Nr. 66. Środa, 23 Marca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Józef Szczęsny Jaśkiewicz, rządowo upoważniony geometra, przeniósł swoją siedzibę urzędową ze Lwowa do Rzeszowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 marca.

Głosy o porozumieniu Austro-Węgier z Rossyą.

Ogłoszone wczoraj przez *Pet. Ag. tel.* akty dyplomatyczne o przebiegu i wyniku rokowań pomiędzy gabinetami austro-węgierskim i rossyjskim w sprawie porozumienia co do kwestyi bałkańskiej, wywołały oczywiście we wszystkich centrach polityki europejskiej ogromne wrażenie. Odbija się ono w szeregu mniej lub więcej oficyalnych komentarzy, z jakimi na poczekaniu wystąpiła prasa.

Przedewszystkiem zasługuje na uwagę głos *Polit. Corr.*, która tak się wyraża: Mieliśmy już niejednokrotnie sposobność pisania o austryacko-rossyjskich rokowaniach. Przed niejakim czasem upoważniono nas do doniesienia, że rokowania te przybierają przebieg pomyślny. Uznaliśmy także za odpowiednie zwrócić uwagę, że liczne doniesienia prasy krajowej i zagranicznej o szczegółach tej dyplomatycznej akcyi, z natury rzeczy nie mogą mieć pretensyi do autentyczności. Zarazem należy stwierdzić, że ani po stronie austro-węgierskiej ani rossyjskiej nie było zamiaru zawierania formalnego układu. Przedmiotem wymiany zdań była jedynie sprawa podjęcia napowrót normalnych dyplomatycznych stosunków między obu państwami, umożliwiających każdego czasu przyjazną wymianę myśli. Owóż możemy obecnie już donieść, że ten cel został osiągnięty. Obie strony stwierdziły z zadowoleniem przywrócenie normalnych stosunków między Austro-Węgrami a Rossyą. Ten wynik rokowań nie pozostanie bez uspokajającego wpływu na położenie na Bałkanach, gdzie wszystkie mocarstwa zgodnie dążą do utrzymania *status quo*.

Prasa niemiecka bardzo żywo omawia porozumienie zawarte między Austro-Węgrami a Rossyą.

Nat. Ztg. pisze, że Niemcy śledziły rokowania z zainteresowaniem i starały się je poprzeć. Znośne stosunki między Berlinem, Wiedniem a Petersburgiem zawsze były rękojmią pokoju w stosunkach europejskich.

Voss. Ztg. zaznacza, że Izwolski już dawno mógł osiągnąć to, co obecnie osiągnął. O ile w opóźnieniu zawiniły osobiste wpływy, to dziś, skoro przyszło do pomyślnego zakończenia sprawy, można poprzestać na wyjaśnieniu.

Now. Wremia zauważa w artykule o porozumieniu austro-rossyjskiem, że forma w tym wypadku ma mniejsze znaczenie; w każdym razie na świeżej karcie historyi pokoju światowego napisać można: „Między Austro-Węgrami a Rossyą przywrócono normalne stosunki po przerwie kilkomiesięcznej“.

Prasa francuska wyraża się o doprowadzonem do skutku porozumieniu bardzo życzliwie.

Echo de Paris przestrzega, że nie należy oddawać się iluzyom co do doniosłości zawartego między Austryą a Rossyą porozumienia. Jedynym jego konkretnym rezultatem jest przywrócenie poprawnych stosunków między obu państwami, ale i to już wiele znaczy.

Matin donosi, że Rząd austro-węgierski pochwala przyjazne stanowisko, jakie Rossya okazała przez zrezygnowanie z zawiadomienia mocarstw. Porozumienie należy przyjąć z zadowoleniem do wiadomości. Francya i Anglia zadowolone są z rezultatu swych usiłowań około zbliżenia obu Państw. Stosunki obecne Izwolskiego z Berchtoldem są serdeczne.

Journal des Débats, który dotąd za konieczną uważał umowę pisemną i uwiadomienie o niej pod adresem mocarstw, pisze wczoraj, że Izwolski dobrze zrobił nie upierając się przy tem żądaniu. Rossya, podobnie jak Francya i Anglia, nie potrzebuje dyplomatycznych sukcesów, za którymi idą ciężkie rozczarowania.

Liberté pisze, że stworzono konieczne podstawy do uregulowania wielu kwestyj.

Gaulois wywodzi, że naprężenie w austryacko-rossyjskich stosunkach było mieczem Damoklesa dla pokoju europejskiego, który ponadto ciągle groził Bałkanowi.

W sprawie Banku przemysłowego.

(Z Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.)

Dnia 20 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Przewodniczył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. Obecni wiceprezesi: A. Gorayski, E. Zieleniewski, dr. W. Jahl. Członkowie: L. Baczewski, R. br. Battaglia, dr. E. Bandrowski, L. Baecker, dr. A. Benis, S. Ciuchciński, M. Dattner, T. Fiedler, J. Franke, dr. J. Leo, T. Merunowicz, dr. J. Milewski, A. Nawratil, J. Olszewski, W. Ostrowski, dr. B. Pawlewski, A. Pawłowski, dr. S. Rittel, dr. T. Rutowski, J. Schirmer, dr. J. Schoenett, A. Sołtyński, A. Stefanowicz, dr. F. Stefczyk, dr. H. Szarski, W. Szuchewicz, N. Ulmer, dr. A. Zgórski, B. Żardecki.

Sekretarz J. Starkel, referent techniczny inż. K. Łoziński.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniósł do przewodniczącego prezydent dr. Leo interpelacyę co do stanu sprawy założenia krajowego Banku przemysłowego, gdyż krążą o niej najrozmaitsze pogłoski wśród publiczności, zaniepokojonej ostatniemi wiadomościami dziennikarskiemi.

W odpowiedzi na tę interpelacyę przedstawił dr. W. Jahl cały przebieg rokowań w kraju i Wiedniu co do założenia Banku przemysłowego i dał wyjaśnienie, że po przyjęciu wszystkich przez Sejm postawionych warunków, przyjęli jeszcze przedstawiciele Wydziału krajowego na wstępnej konferencyi w Wiedniu wszystkie szczegółowe żądania ks. Lubomirskiego co do zmiany statutu i zastrzeżenia co do układu założycielskiego, zawarte w memoryale, wniesionym przez doradcę prawnego grupy księcia, dr. W. Dziedzica. Jedyną trudnością, która wyłoniła się dopiero na drugi dzień, przy wspólnej konferencyi reprezentantów wszystkich trzech grup, była sprawa mianowania naczelnego dyrektora Banku, na którego zaproponował ks. Lubomirski p. Adolfa Wolskiego, inżyniera i kierownika kartelu handlowego w Petersburgu. Z uwagi na zbyt wygórowane warunki pieniężne tego kandydata, nie zgodzili się przedstawiciele Wydziału krajowego i Towarzystwa eskontowego na mianowanie p. Wolskiego dyrektorem. Wobec tego oświadczył ks. Lubomirski, iż nie może wraz ze swoją grupą brać dalej udziału w założeniu Banku przemysłowego.

Spisany zaraz na posiedzeniu, a omawiający tę sprawę protokół brzmi, jak następuje:

Protokół spisany w dolno-austryackiem Towarzystwie eskontowem w Wiedniu d. 15 marca 1910. Obecni panowie: JE. ks. Andrzej Lubomirski, JE. Marszałek krajowy dr. Stanisław hr. Badeni, Członek Wydziału krajowego dr. Władysław Jahl, dr. Wojciech Dziedzic, dyrektor Maksym Krassny.

Przedmiotem narady jest porozumienie się w sprawie dyrekcyi mającego powstać Banku przemysłowego dla królestwa Galicyi.

Ks. Lubomirski wnosi, ażeby dyrektorem zamianować p. Adolfa Wolskiego i odczytuje postawione przezeń warunki. P. Wolski żąda rocznie 60.000 kor. płacy, tantyemy, gwarantowanej mu w wysokości co najmniej 20.000 kor., dodatku reprezentacyjnego 10.000 kor. i 15.000 kor. jednorazowo na koszta przesiedlenia, a na wypadek, gdyby

LISTY Z WARSZAWY.

(Nowy typ służby, sklepikarzy, kupców, ludu miejskiego i wiejskiego. — Chciwość. — Nieuczciwość. — Adwentyści. — Litwacy. — Nowa forma kwestyi żydowskiej. — Wystawa Piotra Stachiewicza. — Album Kulikowskiego).

(Dokończenie).

Adwentyści przepowiadają rychły upadek katolicyzmu i papiestwa i obiecują umarłym nowe ciało i wieczne królestwo na ziemi, co się może podobać „dzieciom ziemi“.

Znajdujemy się naprawdę w położeniu tragicznem. Pierwszy lepszy przybłęda włazi do nas bez ceremonii, jako to prosię do chłopskiego ogrodu i ryje sobie cudze zagony, niby swoje.

Duszno było w cesarstwie Żydom litewskim, więc wtargnęli całą gromadą do Królestwa i wnieśli do niego zarzewie nienawiści. Rasa to inna, ruchliwsza, energiczniejsza, bezwzględniejsza od Żydów polskich. Zawojowała ona błyskawicznie, w przeciągu kilku lat miejscowy Izrael, zalała Warszawę swoimi teatrami i swojemi pismami żargonowemi i opanowała cały rynek. Oprócz energii i ruchliwości wniosła do kraju swoje pojęcia, zgoła odmienne od pojęć Żydów miejscowych. Część ich przyszła do nas z syonizmem, część z powierzchownym pokostem kultury rossyjskiej; pierwsi domagają się uznania żargonu; drudzy robią patryotów rossyjskich. Oba odłamy brały bardzo czynny udział w partyach wywrotowych rewolucyi.

Z każdym rokiem śmielej występują owi Litwacy. Obecnie mówią do nas wprost, bez żadnej ogródki: jesteśmy u siebie, chcemy, żądamy, aby się ten kraj stał Polonią-Judeą. A tę Polonię-Judeę pojmują po swojemu. Wiadomo, że żargon żydowski jest naszpikowany skoszlawionemi słowami polskiemi. Niepodoba się to Litwakom. Wydali oni obecnie w Łodzi gramatykę i słownik, w których oczyszczają „język narodowy“ Żydów w ten sposób, że słowa polskie zastępują rossyjskiemi.

Skutkiem działalności Litwaków jest zupełne u nas bankructwo asymilacyi i wzmożony ruch antisemicki. Na całej linii pism polskich wrze obecnie walka namiętna. Stali się antisemitami narodowi demokraci, z Dmowskim na czele, stali się nimi polscy demokraci postępowi, nawet „osobisty wróg Boga“, Andrzej Niemojewski, odwrócił się od semitów. Jedni tylko realiści (byli ugodowcy) nie biorą udziału w tym gorącym boju.

Dziwią się Litwacy skutkom swojej roboty nierozważnej, która zburzyła usiłowania asymilacyjne lat czterdziestu. Jakby kto zdmuchnął — nic po nich nie zostało. Zaczęło wprawdzie w tym miesiącu wychodzić nowe pismo „Odrodzenie“, mające zamiar podjąć na nowo obalony sztandar asymilacyi, nie wiadomo jednak, do kogo będzie to pismo przemawiało, wielkie bowiem masy żydowskie, o które głównie idzie, przestały czytać po polsku. Mają one swoje gazety żargonowe.

Mieliśmy w Warszawie miłego, zawsze chętnie witanego gościa, znakomitego malarza krakowskiego, Piotra Stachiewicza. Przybył on do nas z bogatym plonem swojej twórczości, z „Bożym Rokiem“ i z kartonami, ilustrującymi dramat Mieczysława hr. Reya „Stefan Marcel“.

Dzieła Stachiewicza nie szarpią nam nerwów różnemi wykrzywieniami nosa, ust, rąk, nóg, zwichrzonem poszyciem głów, osłupiałym lub wściekłym wzrokiem, kontorsyami wszystkich członków (najnowszy sposób wyrażania uczuć pędzlem, kredą, ołówkiem) i nie przerażają nas drwiącymi, wzystko opluwającymi i przeklinającymi symbolami (nazywa się to dziś głębią). Są one spokojne, pogodne, dobre, jak dusza dobrego człowieka.

Młodzi malarze nazywają Stachiewicza głównie rysownikiem. Stachiewicz jest niewątpliwie znakomitym rysownikiem, ale cóż wart malarz bez dobrego rysunku? Tyle, co muzyk bez melodyi, co pisarz bez treści, bez sensu. Lekceważą sobie młodzi malarze rysunek, muzycy melodyę, pisarze treść, za co po nich wkrótce „tłum“ przejdzie do porządku dziennego.

Stachiewicz jest znakomitym rysownikiem i doskonałym malarzem. Jest on jeszcze czemś więcej. Jest szczerym malarzem polskim. Kocha on lud polski nietylko dla jego barwności (okiem malarza), lecz także dla tego, że jest polskim (sercem Polaka). I kocha legendy polskiego ludu, które głęboko odczuwa i tak znakomicie ilustruje, wciela.

Tak mówi wrażenie niefachowego obserwatora z publiczności, dla której przecież wszyscy malujemy, komponujemy, piszemy, chociaśmy się tego pysznie zapierali. Po tem wszystkiem, co się dziś widzi na wystawach, po tych wszystkich konwulsyach chorej fantazyi, działają obrazy Stachiewicza, jak działa pogodny, ciepły dzień, jak działa świeży wiew wiosenny i serdeczne słowo ładnej duszy.

Z talentem odczuł Stachiewicz niezwykłą w pomyśle i szlachetną w tendencyi fantazyę dramatyczną Mieczysława hr. Reya, wydaną obecnie w języku francuskim p. t. *Etienne Marcel*, w przekładzie Władysława Mickiewicza. Ładnie, wytwornie, bogato wydał Rey po francusku to swoje dzieło, obchodzące Francuzów i ładnie, wytwornie ilustrował je Stachiewicz, niezrównany majster w tym kierunku.

P. Stefan Kulikowski, właściciel najlepiej urządzonego, najbogaciej zaopatrzonego prywatnego Salonu Sztuk pięknych w Warszawie, podjął się pracy bardzo pożytecznej. Zaczął on wydawać album p. t. „Malarstwo polskie w odbitkach barwnych“, którego tom pierwszy wyszedł już z pod tłoczni znanej czeskiej drukarni Husnika.

Prześliczne to album wywołuje pełne wrażenie oryginalnych dzieł naszej twórczości malarskiej. Nie mieliśmy jeszcze dotąd tak świetnych reprodukcyj w odbitkach barwnych.

P. Kulikowski ma zamiar stworzyć przegląd całego malarstwa polskiego w szeregu reprodukcyj z najcelniejszych i najbardziej charakterystycznych obrazów artystów polskich. Dotąd wydał reprodukcye barwne 48 dzieł, pomiędzy nimi: Józefa Brandta, Jana Matejki, Tadeusza Ajdukiewicza, Marcelego Bacciarellego, Franciszka Lampiego, Wojciecha Gersona, Wojciecha Kossaka, Aleksandra Lessera, Jana Moniuszki, Józefa Szermętowskiego, Henryka Siemiradzkiego, Franciszka Żmurki i i. Każdą reprodukcyę zaopatrzyli albo on sam, albo Jaroszyński, Piątkowski, Gawiński, Popowski, Piotrowski, Wawrzeniecki objaśniającym komentarzem.

Każde oko, rozkoszujące się poezyą barw i rysunku, spocznie z przyjemnością na barwnych odbitkach pięknego albumu, za które należy się p. Kulikowskiemu szczere uznanie.

Teodor Jeske-Choiński.

umowa po trzech latach nie była nadal przedłużona. odprawy 50.000 kor.

P. dyrektor Krassny oświadczył, że nie może się zgodzić na osobę p. Wolskiego, albowiem żądania przez niego postawione nie pozostają w żadnym stosunku do kapitału powstać mającego Banku. Do tego zapatrywania przystąpili także zastępcy Wydziału krajowego.

Ks. Lubomirski oświadcza, iż on w osobie p. Wolskiego widzi wcielenie programu założyć się mającego Banku przemysłowego i łączącego się z tem uprzemysłowienia Galicyi i dlatego nie może odstąpić od swego wniosku, tyczącego się osoby p. Wolskiego i nie widzi się w możności bez osoby p. Wolskiego wziąć udziału w założeniu Banku przemysłowego.

Wobec tego oświadczają wszyscy obecni, że dalsze ich narady stały się bezprzedmiotowe.

Podpisano: Stanisław Badeni. Lubomirski. dr. Władysław Jahl. dr. Dziędzic. Maksym Krassny.

Dr. W. Jahl zaznaczył w końcu, że protokół ten jest jedynem urzędowem stwierdzeniem treści i wyniku obrad, jedynie autentyczną informacyą co do ich przebiegu, że zatem wszystko to, co nie jest zgodne z protokołem i co słyszy się lub czyta w dziennikach, chociażby nawet pochodziło od uczestników konferencyi, może być tylko obrazem czysto subjektywnych wrażeń lub też wypływem dowolnych kombinacyj i przypuszczeń, z któremi Wydział krajowy, opierając się na protokole jako na jedynie miarodajnym dokumencie, polemizować nie może.

Nad tą odpowiedzią na interpelacyę wywiązała się obszerna dyskusya, w której dano przedewszystkiem wyraz ubolewaniu, że sprawa dla kraju tak ważna utknęła na kwestyi osobistej i wywołuje zwłokę w utworzeniu Banku, którego przemysłowcy z upragnieniem oczekują — z drugiej wszakże strony uznano jednomyślnie, iż stanowisko, zajęte przez reprezentantów Wydziału krajowego nie mogło być inne, gdyż szło o utrzymanie powagi kraju i postanowień Sejmu, oraz o roztropne dostosowanie płacy dyrektora do wysokości kapitału zakładowego Banku. Między innemi sprostowano także, iż błędną jest pogłoska, jakoby grupa reprezentowana przez ks. Lubomirskiego oświadczyła się z gotowością postronnego pokrycia wydatku na wysoką płacę dyrektora. Wszyscy przemawiający zaznaczali zresztą, że utworzenie Banku nie może iść wskutek usunięcia się grupy ks. Lubomirskiego w odwłokę, że owszem leży to w interesie kraju, ażeby teraz Bank doprowadzić jak najprędzej do skutku.

Dr. W. Jahl na zapytania, wystosowane do niego, dał jeszcze wyjaśnienie w tym duchu, że proponowany na dyrektora Banku p. Adolf Wolski pomimo, że zjeżdżał do Wiednia i do Lwowa, jest reprezentantowi Towarzystwa eskontowego i reprezentantom Wydziału krajowego ani osobiście, ani z działalności swej dotychczasowej nieznany, że nie przedstawił ze swej strony żadnego programu ewentualnej swej działalności na stanowisku dyrektora Banku przemysłowego, i że reprezentanci grupy ks. Lubomirskiego, upatrując już w jego osobie program, nie czuli potrzeby mówić o programie z ewentualnymi innymi kandydatami na dyrektora.

Po zamknięciu dyskusyi, zapadła na wniosek dr. J. Lea następująca jednogłośna uchwała:

„Krajowa Komisya przemysłowa wyraża przekonanie, że zwłoka w akcyi około założenia Banku przemysłowego byłaby wielce szkodliwa dla interesów przemysłu krajowego. Krajowa Komisya uprasza Wydział krajowy, by na podstawie uchwały sejmowej przystąpił możliwie jak najspieszniej do założenia Banku przemysłowego“.

Przystąpiono do porządku dziennego.

1. Sekretarz Komisyi przedłożył sprawozdanie z czynności komitetów stałych w czasie od 6 grudnia 1909 do 9 marca 1910, które przyjęto do wiadomości.

2. Dr. J. Schoenett przedstawił wnioski obu komitetów stałych co do zmiany regulaminu Komisyi w tym kierunku, iżby w łonie Komisyi utworzony został trzeci stały komitet, złożony z 9 członków, któremu oddawanoby do rozpatrywania sprawy rękodzielnicze.

Po przeprowadzeniu nad tym wnioskiem dyskusyi, uchwalono utworzenie takiego komitetu, przydzielając mu również sprawy przemysłu domowego.

3. P. N. Ulmer przedstawił wnioski obu komitetów stałych, co do uchwalenia zasad organizacyi drobnego kredytu rękodzielniczego. Po obszernem umotywowaniu przez referenta, w którem także i wyniki, odbytej we Lwowie d. 15 b. m., a przez Ministerstwo robót publicznych zarządzonej ankiety w sprawie kredytu rękodzielniczego były omówione, rozwinęła się szeroka dyskusya, dotykająca rozmaitych szczegółów przedstawionego referatu. Na podstawie tej dyskusyi zatwierdziła Komisya treść kwestyonaryusza, który ma być rozesłany celem zebrania dat o stanie i upadku drobnego przemysłu w kraju i powzięła na wniosek dr. A. Zgórskiego następujące uchwały:

1. Komisya uprasza Wydział krajowy o przedłożenie Sejmowi krajowemu wniosku na utworzenie Patronatu dla Spółek rękodzielniczych i wyznaczenie stałej rocznej dotacyi co najmniej 100.000 koron aż do łącznej kwoty 2 milionów koron na utworzenie stałego funduszu pożyczkowego dla tych Spółek.

2. Poleca się komitetowi przemysłowemu, ażeby w porozumieniu z komitetem rękodzielniczym wypracował szczegółowe wnioski dla tej sprawy na zasadach, zawartych w przedłożonym wniosku Komitetu przemysłowego i na podstawie przeprowadzonej dyskusyi.

Radca dr. A. Zgórski zdał sprawę o stanie krajowego funduszu przemysłowego i o podaniach, wniesionych o pożyczki z tego funduszu. Wykaz obejmuje 109 podań na sumę 6,638.900 koron, które to podania są w toku załatwienia, 36 podań na sumę 644.000 koron, które od ostatniego posiedzenia załatwiono odmownie. 8 podań na sumę 188.000 koron, które z wnioskami na udzielenie pożyczek przygotowano na posiedzenie pełnej Komisyi. W czasie od ostatniego posiedzenia wypłacono 10 pożyczek, przyznanych na kwotę 489.000 kor., a 11 promes na kwotę 540.000 kor. jest jeszcze w obiegu.

Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 15 marca 1910 wynosił 400.000 kor. Doliczywszy do tego spodziewane wpływy ze spłat pożyczek w ciągu roku 1910 okrągło 525.000 koron, sumuje się stan funduszu po koniec roku 1910 na kwotę 925.000 koron. Odliczywszy od tej kwoty sumę 540.000 koron promes do zrealizowania i sumę pożyczek przygotowanych w kwocie 188.000 koron, pozostaje do dyspozycyi po koniec roku 1910 kwota 197.000 koron.

Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości, zamknięto posiedzenie, które trwało od godziny 10 przed południem do g. 8·30 wieczorem z dwugodzinną przerwą w południe.

Niebywałe zajścia w Sejmie węgierskim.

W uzupełnieniu wczorajszej relacyi podajemy tu obszerniejsze doniesienie o zajściach, których widownią był wczoraj Sejm węgierski.

Po odczytaniu reskryptu Królewskiego w sprawie zamknięcia obrad Sejmu, zgłosił się do głosu p. Batthyany (partya Justha) i nazwał ten krok naruszeniem ustawy. Stronnictwo mowcy nie czyni z tego zarzutu Królowi, dla którego ma największą cześć, ale podnieść musi najcięższe zarzuty przeciwko rządowi, który wystąpił z taką radą wobec Króla. Postępek taki może podkopać wierność i zaufanie narodu węgierskiego, zawsze lojalnego wobec Korony. Mowca atakuje rząd za przygotowania do nowych wyborów, w których posługuje się rząd korupcyą. Stronnictwo mowcy, oraz ludowe domagały się od dawna autonomii dla Bośnii, rząd jednakże wówczas oświadczał, że lud Bośnii nie dojrzał jeszcze do tego. Obecnie wbrew ustawie udzielił Bośnii konstytucyi w chwili, gdy Sejm nie obraduje. Bośnia może otrzymać konstytucyę tylko uchwaloną w tym Sejmie. Mowca domaga się oświadczenia rządu co do reformy wyborczej i oświadcza, że jego stronnictwo nie zjawi się na zamku dla wysłuchania mowy Tronowej, a następnie zgłasza wniosek, w którym nazywa rozwiązanie Sejmu w chwili, gdy niema uchwalonego budżetu, antikonstytucyjnem. Protestuje też wniosek p. Batthyany'ego przeciwko temu, by rząd interpretował prawa Korony w ten sposób, iżby mogła ona kraj na dłuższy czas pozbawiać zarządu zgodnego z ustawą, oraz przeciwko przerwie w czynności ustawodawczej. Wreszcie protestuje wniosek przeciwko stawianiu zapory autonomicznym prawom narodu, co wywołać może najcięższe konsekwencye i przyczynić się do podkopania zaufania do Najw. Dynastyi.

P. Franciszek Kossuth oświadcza, że stronnictwo jego uważa postępek premiera za przeciwny ustawie. Rząd wchodzi na niebezpieczną drogę, jeśli udzielił Koronie rady, którą większość uważa za antikonstytucyjną. My wszyscy — powiada Kossuth — pragniemy zgody między narodem a Koroną, jednakże nie znaczy to, by naród we wszystkich kwestyach ustępował. Metoda rezygnacyi zainicyowana przez rząd, niema widoków pozyskania większości w kraju.

P. Rakovsky imieniem partyi ludowej oświadcza, że także uważa postępek rządu za naruszenie konstytucyi i przyłącza się do wniosku Batthyanego.

Po przemówieniu p. Rakovskyego powstała w sali wrzawa, skutkiem czego prezydent przerwał posiedzenie.

---

12)

TAJEMNICA RANNEGO.

(Pierre Sales: *Le Secret du blessé*).

IV.

(Ciąg dalszy).

Dreszcz przerażenia przejmował Marcelkę.

— Ale przecież, — wtrąciła. — w takim razie musiały być na szabli ślady krwi...

— E, ślady! — odparł infirmier — krew zmywa się łatwo!...

— No, tak, ale ostroga?...

— Ostrogę rzuca się do Sekwany — i koniec! O, rotmistrz Chenu zwiedzał wszystkie kwatery, badał wszystkie rynsztunki. Nie znalazł nic! Byleby Dubreuil wydobył się z tego przynajmniej... No, a teraz, żegnam...

— Poczekaj pan jeszcze!

Przyszło Marcelce na myśl, że wypadało dać coś infirmierowi w nagrodę za jego starania. A przytem miała ona jeszcze ochotę się rozpytać. W kilku słowach człowiek ten powiedział już jej więcej niż Cezary w ciągu całej rozmowy wczorajszej.

— Więc pan twierdzi, że to był przyjaciel, który...

— Och, nie! ja tego nie twierdzę. To mógł być równie dobrze jakiś zazdrośnik... Zresztą ja w istocie niewiem nic...

Marcelka odczytała wówczas liścik swego brata; melancholijny uśmiech ukazał się na jej ustach: zrozumiała dobrze jak delikatne uczucie kryło się pod pokrywką tego łakomego zachcenia królika z jarzynką. Bo u nich w domu, zwykle królik stanowił potrawę świąteczną; codzienny obiad składał się z kartofli z solą, sera i masła.

Biedny Firmin! Oczywiście postara się dostarczyć mu ulubionej potrawy.

Dała infirmierowi dwa franki.

— Niech pan będzie łaskaw — prosiła, — zajść do mnie jutro rano. Dam panu potrawę, o którą brat mój mnie prosi.

Infirmier schował pospiesznie pieniądze do kieszeni, lecz z miną zrozpaczoną dodał:

— Gotów byłbym wszystko dla pani uczynić!... Czyżby można czegokolwiek odmówić tak miłej panience? Ale nic przeciw regulaminowi, proszę pani. I bez upoważnienia przełożonego...

Marcelka nie nalegała. Czuła, że to byłoby daremne. Pożegnała więc infirmiera i pozostała sama w zadumie, aż do wieczora.

Zeszła dopiero na dół do sali jadalnej, na wspólny obiad. Doznała bardzo uprzejmego przyjęcia, które ją, nawykłą do szorstkiego obejścia, niezmiernie ujęło. Wypytywano się ją o zwyczaje na wsi, o koszta artykułów żywności, dziwiąc się, że były tak tanie. To naprowadziło Marcelkę na kwestyę królika i rozpoczęła się szeroka rozprawa nad tem, że cena pięknego królika, wynosząca w Normandyi niespełna dwa franki, była dwa razy wyższa w Paryżu, poczem zaczęto mówić o sposobach przyrządzania.

— Możebyśmy spróbowały jutro przyrządzić go razem, — zaproponowała wreszcie gospodyni.

Tego właśnie pragnęła Marcelka.

Na to nadszedł Cezary. Marcelka przyjęła go serdecznie, ale bez dawnej czułości. On przypisał to niepokojowi o stan Firmina, a gdy ona pokazała mu list brata, pochylił smutnie głowę.

— Niema co o tem myśleć! — rzekł. — Doktor Derbois nigdy nie pozwoli na to.

— Zobaczymy, — odparła ona, nie okazując zmieszania.

A nabrała jeszcze większej pewności siebie, gdy Cezary opowiedział jej, jakim człowiekiem był doktor.

Nazajutrz, zupełnie już wypoczęta, wstała bardzo rano i udała się na targ z gospodynią, panią Mulet.

— Więc na dzisiaj będziemy mieli królika? — rzekła gospodyni, śmiejąc się.

— Ale tak, jeśli pani sobie życzy....

Postanowiła bądź co bądź przyprowadzić do skutku swój zamiar, chociaż Cezary podrwiwał sobie lekko wczoraj z kaprysu Firmina. Dla niej jednak ten kaprys nie był wcale śmieszny i pragnęła go zadowolić.

Obfitość materyałów na targu oszołomiła ją zrazu, ale oswoiła się z tem rychło i równie swobodnie jak u siebie poczęła się targować. Zbadawszy wszystko dokładnie, zdecydowała się wraz z panią Mulet na zakupno wspaniałego królika za trzy franki pięćdziesiąt centymów i małej wiązki jarzyny, o którą było trudniej, bo to nie był sezon właściwy. Poczem wróciły obie do hotelu. Marcelka natychmiast wzięła się do roboty.

— Jakto? tak zaraz? — zawołała gospodyni.

Marcelce jednak zależało na pośpiechu. Zbiegła jeszcze do miasta po zakupno koszyka, a odkroiwszy piękną porcyę królika, umieściła ją wśród dwóch talerzy, okryła stosownie liśćmi i udała się spokojnie do szpitala. Znajomy infirmier spostrzegł ją z okna i wnet zbiegł ku niej.

— A to uparta z pani dziewczyna! — zawołał. — Takie to wy wszystkie kobiety.... Uczynimy co tylko można. Nim nadejdzie doktor do Firmina, proszę złożyć koszyk u odźwiernego.

I pobiegł czekać na przybycie lekarza.

Niebawem przybył doktor Derbois z miną bardzo poważną, od kilku dni bowiem stan Firmina nie zadowalał go wcale. Spojrzawszy na rannego, odrazu z twarzy jego domyślił się, że jest nie dobrze.

— Masz mi pewnie jakieś nowe głupstwo zakomunikować? — burknął.

— O, wcale nie, panie doktorze....

— A jakże głowa?

Głosem niepewnym Firmin odrzekł:

— Tak.... dzisiaj.... zrana.... nie jest źle....

Siostra Olimpia ozwała się z cicha:

— Dopiero po południu robi się gorzej....

— Biedaczysko! — mruknął doktor przez zęby.

I jakby pragnął sprawić mu jakąś przyjemność, dorzucił:

— No jakże? z wiktu jesteś zadowolony?...

— O, tak.... tylko....

— Tylko chciałbyś jakiejś zmiany, co?... Coby mu dać takiego, siostro Olimpio?

— Tego tutaj nie można dostać.... — odważył się rzec Firmin.

— Chyba nie zechcesz pójść na obiad na ulicę Blomet?

— Och, nie! Ale ja to zaraz panu doktorowi wyjaśnię.... Moja siostra jest w Paryżu.... Ona.... ona.... przyniosła mi naszą, domową potrawę.... To by mnie uzdrowiło....

— Cóż to za potrawa, u licha?

— Królik z jarzynką....

— Bagatela! Nie żałujesz sobie....

I doktor wyszedł, pozostawiając Firmina w niepewności.

— Nie udało się.... nie udało się!... — mruknął nieborak.

Tymczasem doktor Derbois wyszedł na korytarz, gdzie codziennie siostra Olimpia przygotowywała miednicę z wodą ciepłą. Codziennie też, obmywając ręce, doktor mówił z siostrą o swoich pacyentach, przechodząc wszystkich po kolei i dając jej ostatnie instrukcye.

Tego dnia mówił także o wszystkich z wyjątkiem Firmina, aż siostra Olimpia musiała się o niego sama zapytać.

— A mój biedny Dubreuil?

Doktor gwałtownie ruszył ramionami.

— Dubreuil! Dubreuil! — mruknął. — Chyba Pan Bóg sam dopomódz mu zechce... Cóż pani chcesz, abym uczynił, jeżeli znów jaki odprysk lub choćby źdźbło z ostrogi, które wyjść nie zdołało, zacznie spacerować po mózgu? A zdaje mi się, że tak właśnie jest....

I odszedł wściekły. Lecz w chwili, gdy był już w progu, siostra Olimpia zawołała:

— Doktorze! Doktorze!

P. Derbois odwrócił się z półuśmiechem na ustach. Już się domyślił.

— To pewnie o tego królika dla Firmina, co? — A więc, zróbcie mu tę przyjemność.... Gorączka niezbyt wielka.... niech więc je królika.

I poszedł dalej, nie zwracając uwagi, że za nim szła jakaś kobieta. Dopiero na rogu ulicy Marcelka poważyła się przystąpić do niego z wielką trwogą i uszanowaniem.

— O dziękuję! dziękuję panu! — mówiła. — Ja jestem siostra Dubreuila. Nie umiem wyrazić wdzięczności... Słyszałam co pan doktor mówił.... Jakże Firmin będzie szczęśliwy!

Widok Marcelki powrócił doktorowi dobry humor. Uśmiechając się serdecznie, zapytał:

— To wasza odświętna potrawa?

— Tak, panie doktorze, i....

Wstrzymała się. Trudno to było wypowiedzieć, ale się odważyła nareszcie:

— Nie jestem bogata — panie doktorze, o nie! Mam tylko dziewięćset franków w kasie oszczędności. Ale gdyby dla ocalenia Firmina potrzeba było....

Doktor patrzył na nią bacznie.

— Dzielna dziewczyna! — mruknął.

— Pan go ocali, panie doktorze! — błagała Marcelka.

— Niczego się nie zaniedba, moje dziecko. — A ty zachowaj swoje oszczędności. Nam się nie płaci. — Ale — dodał, śmiejąc się — i mnie także przydałby się piękny królik z Normandyi!

Oddalił się szybko, pozostawiając Marcelkę wzruszoną, z sercem przepełnionem wdzięcznością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po przerwie powstał z miejsca prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary. W sali znowu wrze i kipi. Prezes gabinetu oświadcza, że postępek rządu jest zgodny z konstytucyą. Brzmienie artykułu ustawy z 1867 r. — zdaniem mowcy — jest zupełnie jasne i nie potrzebuje specyalnej interpretacyi. Artykuł ten powiada, że Sejm nie może być odroczony lub rozwiązany, zanim budżet następnego roku nie będzie uchwalony. Jest rzeczą zrozumiałą, że przez budżet roku następnego rozumie się w sytuacyi obecnej budżet roku bieżącego. (Wrzawa wzmaga się, prezydent dzwoni).

P. Polonyi: Pan fałszujesz konstytucyę!

Prezydent z powodu wrzawy zawiesza posiedzenie na kwadrans.

Po ponownem podjęciu posiedzenia chce przemawiać dalej prezydent Khuen. Wrzawa jednak i okrzyki na lewicy nie dopuszczają go do głosu. Kilku posłów woła: Takich rzeczy nie śmiesz pan tu mówić! Przywołać go do porządku!

P. Khuen-Hedervary: Wysoka Izbo!

P. Polonyi: Precz z nim! (Wrzawa). Niech idzie agitować!

Prezydent ustawicznie dzwoni. Premier chce mówić dalej, ale ponownie podnoszą się burzliwe okrzyki: Nie będziemy tego słuchali! Takich mów nie wolno tu wygłaszać!

Mimo interwencyi prezydenta nie ustają wołania: „kończyć! kończyć!" Wielu posłów wychodzi na środek sali. Posiedzenie znów zawieszone.

Podczas przerwy przyszło do burzliwych zajść, w ciągu których min. Khuen i Serenyi odnieśli skaleczenia. (Zob. depesze wczorajszego numeru *Gazety Lwowskiej. Przyp. Red.*).

Po podjęciu posiedzenia żaden z ministrów nie jawił się już na ławie ministeryalnej.

Prezydent Gaal oświadcza, że dowiedział się, iż podczas przerwy przyszło do zajść, z powodu których musi wyrazić najwyższe ubolewanie. Według regulaminu nie może wystąpić przeciwko tym posłom, którzy te zajścia wywołali, oczekuje wszakże, iż ci posłowie zgłoszą się sami, by dać Izbie zadośćuczynienie.

Powstaje znowu wrzawa. Okrzyki z ław partyi Justha: Cała partya zawiniła!

P. Apponyi (p. Justha) oświadcza, że był dumny dotychczas z tego, iż w parlamencie węgierskim nie dochodziło do czynnych zniewag i wzywa tych posłów, którzy zawinili, by przyjęli na siebie odpowiedzialność. Leży to w interesie honoru parlamentu węgierskiego, by hańba nie spadła na cały parlament.

P. Hollo (Justhowiec) przedstawia zajście i opowiada, że premier interpretował ustawę w ten sposób, iż każdy Węgier musiał się unieść. Mowca ubolewa z powodu wydarzeń, ale sądzi, że winę ich ponosi sam hr. Khuen.

Okrzyki na ławach partyi Justha: My wszyscy ponosimy odpowiedzialność!

P. Gaal oświadcza, że nie miał powodu przerywać mowy premiera, gdy zaś zoczył, że wielu posłów wyszło na środek sali, zamknął posiedzenie.

P. Rakovsky (ludow.) protestuje przeciw temu, by całe stronnictwo ponosiło odpowiedzialność za zajście; kto zawinił, powinien sam się przyznać.

P. Eitner (Justh.) podnosi, że kiedy prezydent ministrów podszedł do stenografa, by dokończyć przemówienia, także i on to uczynił; z innych stron pospieszyli inni posłowie i przyszło do zamieszania. Rzecz jasna, że wobec tego, co mówił hr. Khuen, w każdym Węgrze musiała krew zakipieć. Jakkolwiek mowca nie występował czynnie, bierze na siebie odpowiedzialność, za to, co się stało.

P. Zachariasz (Justh.) stwierdza, że wszyscy mowcy napiętnowali postępowanie hr. Khuena. Skoro hr. Khuen opuścił swe miejsce, stracił prawo przemawiania w Izbie. Wszyscy oburzeni byli tem, że hr. Khuen jeszcze dalej chciał przemawiać. Mowca wybiegł wtedy na salę, by nie dopuścić do naruszenia ustawy. Niemiał innego środka, więc chwycił książkę i rzucił nią w prezydenta ministrów. Kończy słowami: Ja to uczyniłem i przyjmuję za to odpowiedzialność. (Burzliwe oklaski na ławach partyi Justha).

P. Chenz, który pierwej należał do partyi ludowej, a później przeszedł do partyi pracy, nie mógł zrazu z powodu wrzawy przemawiać. Doszedłszy ostatecznie do głosu, zaatakował lewicę za to, że nie chciała dopuścić prezydenta ministrów do głosu.

Powstaje wrzawa. Prezydent przerywa posiedzenie.

Po podjęciu posiedzenia pp. Hofman i Bek (Justhowcy) oświadczyli, że i oni w chwili oburzenia rzucili się ku Khuenowi, czem naruszyli godność Izby i proszą ją o przebaczenie.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek hr. Batthyanyego przyjęto. Partya pracy przed głosowaniem opuściła salę, co wywołuje okrzyki na lewicy.

Nastąpiły interpelacye, między innemi interp. Hody'ego w sprawie politycznego testamentu Luegera i depeszy kondolencyjnej Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda. Interpelacyę tę odesłano do rządu.

Wiceprezydent Rakovsky dziękował za zaufanie Izby, prezydent Gaal dał zaś krótki pogląd na historyę ubiegłej sesyi, która zaczęła się imponującą manifestacyą życzeń tkwiących w całym narodzie. Program, który ujawnił się w czynnościach Izby, nie był papierowym programem rządu, ale wypływał z serca narodu. Izba miała do spełnienia ważne i ciężkie zadania, ponieważ między stanowiskiem narodu a Koroną jest wielka przepaść. Zadaniem Izby i rządu było rzucenie przez tę przepaść mostu. Nie ulega kwestyi, że rząd na tem polu celów swych nie dopiął, ale nie jest to jego winą, ani winą Izby, lecz jednostek, które uniemożliwiły spełnienie życzeń narodu. Mimo to prezydent wyraża nadzieję, że nadejdzie wnet czas, kiedy Król i naród zgodzą się co do swych celów i kiedy nie będzie między nimi różnicy, wtedy to Król węgierski będzie mógł powiedzieć, że jest wielkim i potężnym panującym w Europie.

W końcu dziękuje prezydent Izbie za poparcie, jakiego mu w ciężkich czasach udzielała.

Posiedzenie zakończono o godzinie 3 po południu.

Węgierskie Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że rząd zrobi doniesienie przeciwko sprawcom wczorajszych skandalicznych zajść i poleci prokuratoryi wyśledzić ich, oraz wdrożyć postępowanie karne.

Wyleczenie ran hr. Khuena i Serenyego potrwa, zdaniem lekarzy, 6—8 dni. Hr. Khuen odniósł 8 centm. ranę od czoła do prawego oka, Serenyi 10 centm. ranę od czoła do lewego oka.

•

Na posiedzeniu węgierskiej Izby magnatów o godzinie 5 po południu jawili się wszyscy ministrowie z wyjątkiem hr. Khuena.

Min. Serenyi miał przepaskę na czole i prawem oku.

Wiceprezydent Izby Kemeny odczytał reskrypt Królewski, którego Izba wysłuchała stojąc.

Zanim przystąpiono do porządku, oświadczył Kemeny, że uważa za obowiązek nadmienić o przykrem zajściu, jakie nie pozwoliło prezesowi gabinetu zjawić się obecnie w Izbie. Mowca nie chce wtrącać się do spraw Sejmu, musi jednakowoż wyrazić ubolewanie z powodu tego zajścia.

Odczytano następnie pismo w sprawie dymisyi prezydenta Izby Desewffy'ego.

P. Karoly ubolewał z powodu, że premier nie jawił się w Izbie, po pierwsze dlatego, że powodem jego dzisiejszej nieobecności były wspomniane zajścia w Izbie posłów, powtóre zaś dlatego, że mowca pragnął zainterpelować go w sprawie reformy wyborczej.

Minister Hieronymi oświadczył, że gotów jest w zastępstwie szefa rządu natychmiast na tę interpelacyę odpowiedzieć. Mowca stwierdza, że rząd zasadniczo opiera się na zasadzie ogólnego prawa wyborczego i jest gotów na tej podstawie pójść tak daleko, jak daleko na to pozwoli historyczny rozwój i państwowy charakter Węgier. Mowca sądzi, że i premier w chwili obecnej nie mógłby powiedzieć nic więcej. Szef rządu jest zasadniczym zwolennikiem ogólnego prawa wyborczego, jednakowoż oświadczył, że w szczegóły nie może się wdawać, ponieważ przed wypracowaniem projektu ustawy nie może sobie rąk wiązać.

P. Karoly oświadczył, że go ta odpowiedź nie może zadowolić, większość Izby jednak przyjmuje odpowiedź za wystarczającą.

Nastąpiło odczytanie reskryptu Królewskiego w sprawie zamknięcia Sejmu.

P. Kemeny streścił historyę ubiegłej sesyi, poczem posiedzenie zamknięto.

Po posiedzeniu Izby magnatów ministrowie odbyli poufną konferencyę, w której brał udział także hr. Khuen-Hedervary. Obradowano nad szczegółami dzisiejszego zamknięcia Sejmu.

Budapeszt. Dzienniki wieczorne potępiają stanowczo wybryki, jakich widownią było posiedzenie Izby.

Pester Lloyd pisze, że zajścia te będą wieczną plamą na historyi węgierskiego parlamentu.

Mag. Orszag (organ Kossutha) powiada: Zajścia same należy skwalifikować jako ubolewania godne, ale nie ulega kwestyi, że były one wypływem naturalnym namiętności, a jest rzeczą dziwną, że podobne zajścia nie wydarzyły się jeszcze pierwej.

Dzienniki zamieszczają odezwę z wezwaniem do udziału w zgromadzeniu protestującem przeciwko zajściom w Izbie. W odezwie powiedziano: Polityczni *desperados* postradawszy mandaty, wywołali skandaliczne sceny, czyniące ujmę honorowi Węgier. Obywatelstwo ma obowiązek odpowiedzieć w sposób godny na ten zamach.

Budapeszt. Socyaliści urządzili wczoraj wielkie zgromadzenie ludowe w sprawie reformy wyborczej. Po zgromadzeniu przyszło na ulicach do demonstracyi. Gdy demonstranci rzucili rakiety i petardy, policya sądząc, że są to strzały rewolwerowe, dobyła broni i zraniła wiele osób. Wiele też osób aresztowano.

Budapeszt. *Pester Lloyd* pisze, że hr. Khuen-Hedervary odniósł podczas burzliwych scen w Izbie trzy rany i kilka małych zadraśnięć, minister Serenyi jedną większą ranę i zadraśnięcia. Obaj odnieśli zranienia w okolicy prawego oka.

Budapeszt. Kwestor Izby oświadczył, że prowadzić będzie ścisłe śledztwo dla wyśledzenia sprawców wczorajszych zajść. Podczas tych zajść także posłowie Gaal i Nigry zostali zranieni.

KRONIKA.

Lwów, 22 marca.

— Kalendarz.
Środa (22 marca):
Wiktora m. — Zbisława. — Kondrada m.
Wschód słońca o godzinie 5·22 rano, zachód słońca o godzinie 5·39 po południu.

— Z c. i k. armii. *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza: Pułkownik i komendant 56 pp. Andrzej Pitlik zamianowany komendantem 7 brygady górskiej, a pułkownik 57 pp. Maksymilian Winkler, komendantem 56 pp.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymał podpułkownik Józef Wita z 24 pp., a wojskowy krzyż zasługi podpułkownicy: Wacław Langer 45 pp., Zygmunt Zieliński 13, Feliks Cyrus-Sobolewski 56 pp., Edward Trsek 100 pp., Wojciech Kaltenborn 1 pp., Hugo Ehmig 57 pp., Wojciech br. Graff 15 p. drag., Fryderyk br. Cnobloch 14 p. drag., Seweryn Ziętkiewicz 9 p. drag., Fryderyk Jankó, komendant 28 p. armat polnych.

— Z c. k. obrony krajowej. *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. k. obrony krajowej* ogłasza: Wojskowy krzyż zasługi otrzymali podpułkownicy: Konrad Kriesch 19 pp., Henryk br. Dürfeld 16 pp.

Rezerwowymi lekarzami asystentami zamianowani zostali zastępcy lekarzy asystentów w rezerwie: dr. Benjamin Lipschütz 33 pp., dr. Leon Pollak 32 pp., dr. Naftali Goldstein 16 pp.

— (ż) Z kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi lwowskiej przeniesieni zostali: asystent Adolf Balk z biur oddziału rachunkowego dyrekcyi do magazynu materyałów we Lwowie; aspiranci Kalikst Kosiński z dyrekcyi we Lwowie do urzędu stacyjnego w Tuchli, a Romuald Sernicki z magazynu materyałów do dyrekcyi we Lwowie.

— Nadanie stypendyum. Pan Namiestnik nadał opróżnione stypendyum z fundacyi przemyskiej im. Jego Ces. Wysokości Arc. Rudolfa w kwocie rocznych 310 kor. począwszy od roku szkolnego 1909/10 Adamowi Mryczce, uczniowi V klasy Szkoły realnej w Jarosławiu.

— Obrady Izby inżynierskiej. W sali Towarzystwa Politechnicznego odbyły się w niedzielę obrady walnego zgromadzenia galicyjskiej Izby inżynierskiej przy udziale około 50 członków z całego kraju. Obrady zagaił wiceprezydent Izby p. Bolesław Długoszowski. Poświęciwszy gorące słowa zmarłym członkom, zdał on sprawę z aktualnych zagadnień i kwestyj, tyczących się zawodu cywilnych techników, wreszcie wspomniał o zapowiedzi reorganizacyi Izb technicznych w Państwie.

W dyskusyi nad sprawozdaniem wydziału ogólnie narzekali mowcy na upośledzenie stanu, szczególnie przez konkurencyę niepowołanych w kraju, a nawet powoływanych obcych (z Niemiec) na ekspertów do większych prac i dzieł technicznych, tak, jakby w kraju naszym istniejące siły fachowe były gorsze, lub, jak gdyby sił takich wcale nie było.

Owocem tej dyskusyi było jednomyślne uchwalenie rezolucyi, w której wyraża zgromadzenie zapatrywanie, że sprowadzanie pozakrajowych technicznych projektantów, wykonawców i rzeczoznawców (ekspertów), jest zasadniczo niedopuszczalne, a to tem bardziej, że szereg niereklamujących się wybitnych specyalistów krajowych, nieustępujących w niczem inżynierom zagranicznym, przeciwnie, mających wyższość nad nimi przez gruntowną znajomość stosunków lokalnych pod względem technicznym, komercyalnym finansowym, administracyjnym i ustawowym, jest w stanie sprostać wszelkim zadaniom technicznym, jakieby tylko pojawić się mogły. Wyjątkowo dopuszczalne jest zapraszanie ekspertów obcych, jeżeli zasiadać mają w ankiecie, złożonej z techników polskich. Dotychczasowe sporadyczne wypadki powoływania projektantów, wykonawców i rzeczoznawców obcych polegają chyba na nieznajomości krajowych sił o wysokiej inteligencyi i głębokiej wiedzy. Dlatego wyraża Izba inżynierska we Lwowie gotowość w każdym konkretnym wypadku wskazać każdemu odpowiednio ukwalifikowane siły techniczne dla każdej gałęzi wiedzy inżynierskiej, które podjąć mogłyby się wszelkich projektów, względnie ekspertyz.

Wychodząc z założenia, że ani krajowe władze autonomiczne, ani władze rządowe nie dały powodu do mniemania, że miałyby zamiar kiedykolwiek sprowadzać obcych projektantów, względnie ekspertów, Izba inżynierska zwraca się z prośbą do Rad gminnych i powiatowych, ciał zbiorowych, instytucyj i osób prywatnych, aby sprowadzania obcych zaniechały, w szczególności zwraca się Izba w tym kierunku do Reprezentacyj miast Lwowa i Krakowa, a to tembardziej, że postępując niekiedy inaczej, nie osiągnęły korzystnych rezultatów, a wpływały ujemnie na formowanie się opinii publicznej ze szkodą dla techników krajowych. Dalej apeluje Izba do ludzi światłych wogóle, a w szczególności do kolegów techników, aby w sferze swego działania nie zaniedbywali nigdzie postępować w myśl wypowiedzianych na wstępie tej rezolucyi zasad.

Wreszcie postanawia rezolucya wysłanie delegatów do odnośnych władz, celem przedstawienia im powyższych żądań.

Wkońcu dokonano wyboru zarządu Izby. Wybrani zostali: prezydentem p. Marcin Maślanka, wiceprezydentem p. Bolesław Długoszowski, sekretarzem p. Franciszek Gołąb, skarbnikiem prof. Seweryn Widt. Członkami wydziału zostali wybrani pp.: dr. Jan Blauth, Zygmunt Bielski, Karol Pomianowski, Jan Łempicki, Wincenty Rawski, Zdzisław Warchałowski; zastępcami członków wydziału pp.: Witold Manastyrski, Stanisław Chołoniewski. Do komisyi rewizyjnej pp.: Ludwik Mianowski i Bolesław Skąpski. Ponadto wybrano sąd honorowy.

— Towarzystwo Liceum żeńskiego im. Wiktoryi Niedziałkowskiej we Lwowie. Niewątpliwie bardzo miłym objawem życia naszego społeczeństwa jest z każdym rokiem wzrastająca liczba dziewcząt, garnących się do nauki. W całym kraju coraz więcej powstaje trzyklasowych szkół wydziałowych, a uczenice, które z tych szkół wychodzą, domagają się jeszcze dalszej nauki, skutkiem czego, zwłaszcza w miastach większych, coraz częściej zachodzi potrzeba otwierania w szkołach wydziałowych klas wyższych, czwartej i piątej. Ale chciwe wiedzy i nauki dziewczęta i na tem nie poprzestały. Tak wyłoniła się potrzeba stworzenia wyższego typu szkoły średniej dla dziewcząt. Gimnazyum klasyczne nie dla wszystkich wydało się stosownem, jużto z powodu większej liczby lat nauki jużteż z powodu istoty swego planu. Postanowiono tedy stworzyć typ nowy, pośredni. Tak powstały w r. 1900 licea, dla których Ministerstwo w. i o. wydało statut i plan prowizoryczny.

Natychmiast i u nas otwarto szkoły średnie tego typu, a jedną z najpierwszych było liceum, które powstało ze szkoły wydziałowej p. Wikt. Niedziałkowskiej we Lwowie.

Opiekę nad temi szkołami nowego typu objęło same społeczeństwo i zrozumiano, że społeczeństwo, wyręczając rząd w tej mierze, ma wszelkie prawo do żądania pomocy. W tym to celu zawiązało się we Lwowie Towarzystwo, które miało zajmować się utrzymywaniem takiego liceum. Gdy zaś właścicielka prywatnego liceum p. W. Niedziałkowska, chcąc ułatwić spełnienie tego zamiaru, cały swój zakład, z zupełnem urządzeniem, z biblioteką i zbiorami naukowymi oddała na własność temu Towarzystwu, przyjęło ono nazwę Towarzystwa liceum żeńskiego im. Wikt. Niedziałkowskiej — i odtąd już lat cztery utrzymuje ten zakład, starając się zapewnić mu rozwój jak najpomyślniejszy.

Praca Towarzystwa bardzo znaczne wydaje owoce. Właśnie odbyło się Walne zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa, na którem Zarząd zdał sprawę z czteroletniej swej działalności.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy tylko niektóre szczegóły ważniejsze. Członków liczy Towarzystwo: a) założycieli (którzy złożyli po 200 kor.) 10, b) zwyczajnych, płacących po 20 kor. rocznie, 152. Na czele Towarzystwa stoi profesor Uniwersytetu dr. Józef Kallenbach. Zarząd starał się o zjednanie Towarzystwu członków (w r. 1909 przybyło ich 29), rozumiejąc, że cele Towarzystwa przed innymi popierać powinni ci, których dzieci korzystają z tego zakładu.

Nadto starał się Zarząd o uzyskanie materyalnego poparcia swej pracy także u tych czynników, które Towarzystwo właściwie wyręcza, utrzymując zakład, do wyższego wykształcenia dziewcząt tak bardzo potrzebny: mianowicie zarząd zwrócił się z prośbą o subwencyę zarówno do Sejmu jak do Ministerstwa W. i O. Zabiegi te odniosły ten skutek, iż Wydział krajowy z ryczałtu, przez Sejm uchwalonego, udzielił Towarzystwu w r. 1909 subwencyi w wysokości 1800 kor., a Ministerstwo wyznań i oświaty za r. 1908 i 1909 po 4000 koron.

Liczba uczenic wynosiła w ubiegłych 4 latach przeciętnie po 155 uczenic publ. i po 11 pryw. rocznie. W r. 1909 chlubnie uzdolnionych było 60 uczenic publ., a 11 pryw.; nie uzdolnionych do przejścia do klasy wyższej nie było żadnej. — Od całej opłaty uwolnionych było 16, od połowy 10.

Ogólna suma wydatków na utrzymanie zakładu wyniosła 31.800·72 kor.

Do egzaminu dojrzałości w r. 1909 przystąpiło 28 abituryentek publ. i 3 pryw., z tych 16 otrzymało świadectwo z odznaczeniem, wszystkie zaś inne uznano dojrzałemi (5 większością głosów.

Do Zarządu Towarzystwa w ubiegłych 4 latach należeli: dr. J. Kallenbach jako przewodniczący, J. Makuszówna jako jego zastępczyni, M. Kossowska jako skarbniczka, Wł. Kucharski jako sekretarz, nadto H. Skolimowska, W. Reuttówna, Fr. Próchnicki, Stef. Treter i dr. St. Zakrzewski. — Na następnych lat 4 wybrano tych samych członków z tą różnicą, iż na miejsce zmarłej W. Reuttówny wybrano p. Zofię Piepes-Poratyńską, a p. Bronisława Sokalskiego, w miejsce p. Wł. Kucharskiego.

— Opieka nad młodemi kobietami we Lwowie. Nowa ta, a użyteczna wielce instytucya katolicka, komunikuje nam sprawozdanie z dwumiesięcznej swojej działalności. Od d. 21-go stycznia po d. 1-y marca r. b. misya kolejowa Opieki (na dworcu głównym i Podzamczu) interweniowała w 87 wypadkach. Wprost do biura po pomoc i wskazówki zgłosiło się 76 kobiet, w tej liczbie sporo podróżniczek z zagranicy, oraz Królestwa i Poznańskiego. W schronisku przebywało krócej lub dłużej 41 przejezdnych i kandydatek na posady i zajęcia. W szpitalach umieszczono 5 obłożnie chorych. Ułatwiono przejazd i powrót do rodziny 19 kobietom. Mieszkanki schroniska, w razie potrzeby, otrzymują bezpłatną poradę prawną, lekarską i dentystyczną, korzystają także z czytelni. Tania kuchnia w domu. Nowo utworzone biuro informacyjne pośredniczyło już pomyślnie w wyszukaniu pracy, rozwinie się zaś bezwątpienia szerzej i skuteczniej, jeśli udawać się doń będą i pracodawcy, o co zarząd instytucyi uprasza tu najgoręcej. Na cele Opieki, utrzymującej się dotychczas z świadczeń osób prywatnych, wpłynęły też i ofiary, między temi bezimienny hojny dar p. F. G., któremu zarząd tą drogą składa serdeczne podziękowanie. Opieka, jak wiadomo, nie czyni żadnych różnic pod względem religii i narodowości. Adres biura i schroniska: Lwów, Blacharska 2.

— Sześćdziesięcioletni jubileusz kapłański obchodzi w dniu 22 b. m. administrator archidyecezyi gnieznieńskiej, kanonik tamtejszej kapituły, ks. prałat Dorszewski. Jubilat, mimo podeszłego wieku (84 lat) cieszy się jeszcze dobrem zdrowiem.

(△) Zgubiono: złoty pierścionek z niebieskim kamieniem; na placu Gołuchowskich woreczek z kwotą 50 kor.; w ulicy Trybunalskiej ręcznie malowany obraz wartości 150 kor.; książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na kwotę 700 kor.; złotą bransoletkę z brylancikami, wartości przeszło 100 kor.; w drodze z miasta na główną pocztę przekaz pocztowy i gotówkę 260 kor.; w ulicy Sobieskiego dwa banknoty po 20 kor.; w ulicy Hetmańskiej zielony pulares, zawierający 3 kor. i kilka halerzy.; w drodze z ulicy Karola Ludwika na ul. Listopada złotą bransoletkę z brylancikami, wartości 112 kor.

△ Nagły zgon. W fabryce konstrukcyj żelaznych Andrzeja ks. Lubomirskiego zmarł wczoraj po południu nagle zajęty tam inżynier 38-letni Maryan Rawski. Zmarły cierpiał na ataki epileptyczne. Zwłoki odstawił komisaryat III. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ Rabunek. Czeladnik stolarski Marceli Kwieciński szedł wczoraj po godzinie 10 wieczorem ulicą Łyczakowską w towarzystwie Stanisławy Iłowównej, pomocnicy introligatorskiej. Gdy zbliżyli się do realności pod l. 97a), wyskoczyła nagle z okna jednego z mieszkań suterenowych pomocnica drukarska Antonina Piwko, a rzuciwszy się na Iłowównę, zdarła jej przy pomocy Kwiecińskiego, kapelusz z głowy, złote kolczyki i wydarła z ręki 10 kor. z pularesem.

Policya, zawiadomiona o wypadku, aresztowała rabusiów.

△ Kronika policyjna. Do mieszkania Wojciecha Skrzyneckiego, dozorcy realności przy ul. Sykstuskiej l. 37, włamał się wczoraj po południu złodziej i skradł z kufra sznurek korali francuskich ciemnego koloru, wartości 300 koron.

△ Eksplozya terpentyny i pożar. W mieszkaniu dozorcy w realności przy ulicy Karmelickiej l. 4, Budzińskiego, gotowano wczoraj po południu na kuchni terpentynę z woskiem i farbą, celem sporządzenia masy na podłogę. Wskutek jednak zbyt rozgrzanej kuchni terpentyna eksplodowała, a od ognia zajęło się łóżko z pościelą, a następnie zajęły się także inne sprzęty.

Obecna w mieszkaniu żona Budzińskiego porwała 8-miesięczną córeczkę i wybiegła z mieszkania. Na krzyk jej nadbiegli z sąsiedniej budowy robotnicy i ugasili ogień przed przybyciem straży pożarnej. Szkoda wynosi około 140 kor.

(△) Nieostrożna jazda. Pijany woźnica Józef Gnyp jadąc wczoraj ul. Wesołą, wjechał na stragan z pieczywem handlarza Majera Eisena. Stragan się przewrócił wraz z towarem, Gnyp zaś upadł pod wóz i dotkliwie skaleczył się w głowę. Najpierw opatrzyło go pogotowie ratunkowe, a potem oddano go do aresztów policyjnych, konia z wozem zaś odstawiono do komisaryatu.

Na ul. Janowskiej Chaim Parnes jadąc na rowerze wpadł pędem na przechodzącą ulicą Taubę Schreiberową i powalił ją na ziemię, przyczem Schreiberowa odniosła skaleczenia na nodze i ręce. Rower policya zatrzymała u siebie, a Parnesa po spisaniu protokołu wypuszczono na wolność.

(△) Kradzież w kościele. Wczoraj podczas wieczornego nabożeństwa w kościele OO. Jezuitów jakiś złodziej sięgnął ręką do kieszeni p. Jana Dudzińskiego i ukradł mu pulares, zawierający 230 koron.

(△) Nieszczęśliwy wypadek. W ulicy Jagiellońskiej spłoszył się dziś przed południem koń, na którym jechał „vormeister" 11 p. art. Piotr Stasina i zrzucił z siebie jeźdzca. Stasina upadłszy na bruk, złamał prawą nogę i odniósł liczne obrażenia na głowie. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

— Wiadomości krakowskie. Dziś rano odbył się pogrzeb b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, em. profesora ks. dr. Władysława Knapińskiego.

Dziś przybył do Krakowa z Stockerau 3 pułk ułanów. Przy moście w Dębnikach powitał go komendant korpusu Steinsberg w otoczeniu sztabu i oficerów. Na Rynku głównym odbyło się zameldowanie pułku, poczem odszedł on do koszar w Rakowicach.

— Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Dziś w nocy wykoleiła się maszyna rezerwowa wraz z tenderem na jednej z głównych zwrotnic w Złoczowie, skutkiem czego przejazd pociągów aż do usunięcia przeszkody stał się niemożliwy. Ruch osobowy odbywa się chwilowo z przesiadaniem w Złoczowie. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

— Samobójca, którego zwłoki znaleziono w tych dniach w Zakopanem w pobliżu Giewontu był — jak obecnie przypuszczają — Tadeusz Melchert, uczeń VII. klasy III. gimnazyum we Lwowie, który jeszcze przed trzema miesiącami opuścił Lwów i udał się do Krakowa, a ztamtąd do Zakopanego, gdzie wszelki ślad po nim zaginął.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert kwartetu Marteau-Becker w sali Filharmonii. — Drugi doroczny koncert „Lutni". — Pierwsze wrażenia z gościny Zygfrydy Arnoldson).

Tydzień ubiegły bez porównania mniej ożywiony od swych poprzedników, przyniósł dwie tylko produkcye, które jednakże zasłużyły w zupełności na szersze omówienie. Gościny użyczyły tym razem obie sale koncertowe (Filharmonii i Domu narodnego) pragnąc widocznie zaznaczyć solidarne swe stanowisko wobec będącej na wykończeniu sali gal. Towarzystwa muzycznego, która niebawem już oddana zostanie do użytku koncertującego Lwowa. W sali Filharmonii przeto, więcej odpowiedniej na wielkie produkcye zbiorowe, popisywał się kwartet Marteau, w drugiej znowuż „Lutnia", która wystąpiła okazale, z orkiestrą i niezwykle łecznym kompletem śpiewaczym. Rzecz naturalna, że na koncercie kwartetu widownia wyglądała cośkolwiek przestronnie, natomiast gdy w sali Domu narodnego miejsc brakło nawet dla członków „Lutni", których ruchliwe to Towarzystwo liczy pokaźną ilość.

Pięknym w całem tego słowa znaczeniu był koncert kwartetu Marteau-Becker, który okazał się zespołem komnatowym *par excellence* pierwszorzędnym, zgranym i jednolitym, mimo, że pierwsze skrzypce (Marteau) i wiolonczela (Becker) spoczywały w rękach wybitnych wirtuozów, artystów o bardzo wyraźnej indywidualności. Zarówno jednak Marteau jak i Becker bardzo umiejętnie i artystycznie usiłowali się „zniwelować" i dostosować do swych towarzyszy (pp. van Laara prowadzącego skrzypce „drugie" i Birkigta wiolisty), bardzo zresztą sumiennych i utalentowanych kwartecistów. Szczególnie sympatycznym okazał się p. Birkigt, dysponujący bardzo pięknym i miłym tonem.

Program koncertu zawierał Schumanna kwartet a-dur, Beethovena es-dur (arfowy) i Haydna c-dur, które wykonane przepysznie, dały zebranym wiele wrażeń istotnie podniosłych. Nawiasem zaznaczyć wypada, że kwartet Haydna w budowie i inwencyi bez porównania prymitywniejszy od poprzednich, umieszczono dość niefortunnie na samym końcu programu.

Sądzić wypada, po przyjęciu, jakiego kwarteciści doznali, że powtórna ich gościna spotka się z równie ciepłem uznaniem ze strony naszych melomanów i stanowczo liczniej zapełnioną salą.

Żywy pokłask zjednała sobie „Lutnia" za drugi z rzędu doroczny koncert (1909/10), poświęcony twórczości zmarłego w ubiegłym roku Zygmunta Noskowskiego. Koncert ten bardzo sumiennie przygotowany świadczył pochlebnie o szczerych intencyach członków „Lutni" i ich kierownika artystycznego p. Cetwińskiego, który zawsze z młodzieńczym zapałem i niepożytą energią pracuje dla dobra sympatycznej instytucyi. Doskonale zestawiony program, dający dobry pogląd na twórczość Noskowskiego, wypełniły wyłącznie jego kompozycye zespołowe. W części pierwszej po „Stepie", wykonanym sumiennie przez orkiestrę 15 pułku (p. Konopasek), usłyszeliśmy wyjątki z „Roku w pieśni ludowej", suitę mazurkową pt. „Wędrowny grajek", w drugiej zaś „Kto się w opiekę", wielką kantatę religijną na chóry, orkiestrę i sola, napisaną na tle psalmu Kochanowskiego i opartą na popularnej melodyi kościelnej. Rzecz ostatnia (do tej pory u nas nieznana), ułożona z rozmachem i zrozumieniem stylu, świadczy może najlepiej o dużym talencie Noskowskiego, o jego wiedzy poważnej i równie poważnych dążeniach, którym zresztą przez całe swe życie hołdował.

Z wykonawców, obok p. Cetwińskiego i chóru mieszanego, na wyróżnienie zasłużyli pp. Elektorowiczówna i Pfauowa, oraz pp. Miś i Niżankowski, który obok partyi solowej w kantacie, odśpiewał bardzo pięknie pieśń pt. „Zwiędły listek", a zmuszony oklaskami, pieśń Karłowicza.

W teatrze tymczasem rozpoczęła gościnę niecierpliwie oczekiwana Sigrid Arnoldson, obierając na występ pierwszy tytułową postać w massenetowskiej „Manon". Publiczność nasza, która zresztą wypełniła amfiteatr do ostatniego miejsca, obawiając się zapewne zawodu, zachowywała się początkowo względem artystki wcale ozięble, mimo całej sympatyi, jaką dla niej w głębi duszy żywi. Rozbrzmiewające po akcie pierwszym oklaski wcale nawet gromkie, czyniły wrażenie nie dość szczere. Dopiero po drugiej odsłonie, po owej aryi „do słowika", odśpiewanej prześlicznie i po odsłonie trzeciej „rezerwa" owa pierzchła bezpowrotnie, miejsce zaś jej zajął entuzyazm zrazu dyskretny, potulny i wstydliwy, później dopiero widoczniejszy, a nawet z lekka żywiołowy.

Brak oklasków powitalnych był dla artystki niespodzianką i pewnego rodzaju wotum nieufności, na które w niczem nie zasłużyła, pozostając zawsze tą samą Arnoldson, pamiętną z ostatnich lat kilku. A chociaż słowiczy do niedawna głos śpiewaczki stracił niewątpliwie tu lub owdzie na świeżości, to przecież zawsze jeszcze pozostała przepyszna jego kultura, wysoka umiejętność i niezwykła wreszcie szlachetność całej postaci Arnoldson i odtwarzanych przez nią kreacyj, które są żelaznym kapitałem artystki i na długie lata jeszcze zapewniają jej stanowisko przodujące w rzędzie gwiazd światowych.

Do innych współwykonawców „Manon", w szczególności zaś do p. Drzewieckiego, powrócimy w następnem sprawozdaniu.

Dante Baranowski.

(as) **Z wystawy.** W tych dniach otworzona zostanie wystawa, która zapowiada się wcale ciekawie już choćby dlatego, że wystąpi na niej kilku młodych, nieznanych jeszcze u nas artystów, jak p. Hehl Józef pejzażysta, p. Penzias z Paryża, który nadesłał 19 pejzażów, studyów i portretów, p. Kubala i inni, wreszcie znany w naszem mieście artysta-amator fotograf i malarz p. H. Mikolasch, który wystawi aż 81 akwarel. Atrakcyą wystawy będzie Ćwikliński, występujący ze zbiorową wystawą rzeczy, będących w jego artystycznym dorobku wielkim krokiem naprzód; szkoda tylko, że publiczność nie zobaczy dwu jego najlepszych obrazów, które kancelarya Towarzystwa z polecenia artysty wysyła do Berlina, gdzie zaprosił Ćwiklińskiego jeden z największych salonów artystycznych. Po za tem obejmie wystawa dzieła: Bulasa, Gutowskiego, Holzmüllera, Nowakowskiego, Rutkowskiego, Skoczylasa, Skotnickiego, Strojnowskiego, Tyszkowskiego, Wawrzynieckiego i Winterowskiego.

H. G. Wells. „Wojna w przestworzu". Powieść z niedalekiej przyszłości. Przełożył z angielskiego Stefan Barszczewski. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1910.

(z. s.) Tekturowe okładki i różnobarwna ich powierzchowność zdaje się kwalifikować książkę do działu gwiazdkowych publikacyj dla młodzieży, tymczasem rzecz się ma przeciwnie. Wątpię, czy doświadczony pedagog dałby ją chętnie do czytania nawet już dorastającym chłopcom, chociaż pozornie nie zawiera ona w sobie nic zdrożnego w przeciętnem i pospolitem pojęciu moralności. Autor, posiadający wielki talent i — o ile sądzić można profanom — doskonałą znajomość awiatyki i oczekiwanych jej zdobyczy, maluje zależną od niej smutną przyszłość świata w tak czarnych kolorach, że w młodych sercach i umysłach zbudzić może zgubny i przedwczesny pesymizm. Dzięki aerostatom i balonom, użytym przeważnie do celów wojennych, ludzkość w jego utworze przemienia się w brzydkie stado istot zezwierzęconych, obojętnie i głupio niszczących wszystko, co jest siłą duchową, a więc i wszystko, co jest wiekowem dziełem cywilizacyi. Nadto, bohater opowiadania, pomimo swej naiwnej dobroduszności, nie jest lepszy od wszechpruskich i wszechazyatyckich niszczycieli (których Wells wyszydza dowcipnie), morduje bowiem i zabija bez wzruszenia i żalu, wprawdzie raz w obronie własnego życia, innym razem w obronie swego szczęścia, lecz czyni to z tak rozsądnym i bezwzględnym cynizmem i zimną krwią, że nie zasługuje na miano człowieka, chociaż nie ma racyi przypuszczać się godzi, że powieściopisarz żywi dlań, jako dla Anglika, szczerą sympatyę. Pomimo to, starsi czytać będą „Wojnę w przestworzu" z wielkiem zajęciem, powieść bowiem napisana jest świetnie, z werwą i satyrycznym humorem, rzucającym kiedy niekiedy wesołe blaski na groźne i straszne szczegóły walki w powietrzu. Tłumaczenie utworu nazwać można śmiało wzorowem.

Teatr krakowski wystawił w tych dniach „Dzieje Orestesa" Ajschylosa w potężnem tłumaczeniu Kasprowicza. Jak wiadomo po za próbą berlińską wystawienia tego arcydzieła, żadna, zdaje się, scena europejska nie przedsięwzięła tego wyjątkowo trudnego zadania. Dyrektor Solski odważył się okazać całość „Orestesa" w jednym sezonie — i wysiłek jego powiódł się najzupełniej. „Dzieje Orestesa" były jednym z najświetniejszych wieczorów w dziejach krakowskiego, a może i wogóle polskiego teatru. Jak nam donoszą, publiczność wysłuchała wzniosłych scen tragedyi w skupieniu przejmującem. Oklaskom nie było końca. Wykonanie i wystawa były bez zastrzeżeń świetne. Ani jeden moment nie był słaby, ani jedna dysharmonia nie wkradła się do całości tego przedstawienia, które nazwać można wzorowem. Problemat c h ó r u, najtrudniejszy w inscenizacyi dramatów greckich, rozwiązano nader szczęśliwie przez indywidualizowanie poszczególnych tyrad, rozłożenie ich na oddzielne głosy i przez wprowadzenie chóru w integralność akcyi. Pomysł ten wymagał żmudnego opracowania literackiego i przygotowany był nader starannie. Postaci bogów wprowadzone do dramatu były uposągowione na koturnach i cokołach. Atene przedstawiona była jako uroczysty posąg spiżowy, który pod wpływem błagań Orestesa ożywiał się i przychodził do słów. Artyści krakowscy grali sztukę świetnie i z przejęciem. — Krytyka i publiczność przyjęły kulturalny czyn teatru krakowskiego z pełnem uznaniem, a wystawienie sztuki utrwaliło opinię Solskiego, jako najwybitniejszego w Polsce dyrektora teatru.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, o godz. 3-ciej po poł. dla młodz. szkolnej, na fundusz pomnika Jul. Słowackiego „Lillia Weneda", tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego. Do biletów dodawane będą kalendarze jubileuszowe Słowackiego.

We wtorek, wyjątkowo o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12-ty „Krysia leśniczanka", operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

We środę, po raz 1-szy w bież. sezonie „Mignon", opera w 4 aktach A. Thomasa, 2-gi gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

We czwartek, w piątek i w sobotę, z powodu Wielkiego tygodnia, niebędzie przedstawień. Kasy zamawiań sprzedawać będą bilety na przedstawienia świąteczne w czwartek i w piątek w zwykłych godzinach, a zaś w sobotę tylko od godz. 9 rano do godz. 1 w południe.

W niedzielę o godz. pół do 4 południu na dochód Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego „Szczęście Frania", komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Zakończy „Pan Benet", komedya w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem na dochód Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego po raz 13-sty „Krysia leśniczanka", operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

W poniedziałek wyjątkowo o godz. 3 po południu „Eros i Psyche", fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach Jerzego Żuławskiego.

W poniedziałek o godz. pół do 8 wieczorem „Straszny dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa 23, „Syn królewski", dramat w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia nie będzie.

Niedziela 27, po poł. „Tricoche i Cacolet", komedya w 5 aktach Meilhaca i L. Halevy.

Niedziela 27, wieczorem „Balladyna", tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego. (Początek o godzinie 7-ej).

Poniedziałek 28, po poł. „Aktorki", komedya w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Poniedziałek 28, wieczorem „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godzinie 7-ej).

Wtorek 29, „Dzieje Orestesa", tragedya w 5 aktach Ajschylosa, tłumacz. Jana Kasprowicza.

Środa 30, „Trylogia Dubrownicka", hr. Iwona Vojnović'a. (Ceny zniżone).

Czwartek 31, „Dzieje Orestesa“, tragedya w 5 aktach Ajschylosa. tłumacz. Jana Kasprowicza.

Piątek 1, „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna wierszem L. Rydla.

Sobota 2, nowość „Srebrny szczyty“, komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

Galic. akc. Bank hipoteczny.

Lwów. dnia 22 marca.

W sali obrad rady nadzorczej galic. akc. Banku hipotecznego odbyło się dziś przed południem walne zgromadzenie akcyonaryuszów tego Banku.

Obrady zgromadzenia zagaił krótkiem przemówieniem prezes rady nadzorczej. Adam hr. Gołuchowski. Przedstawiwszy zgromadzonym komisarza rządowego, radcę Dworu p. Tadeusza Klusika-Orzechowskiego, poświęcił z kolei kilka słów goracego wspomnienia zmarłemu dnia 27 kwietnia z. r. długoletniemu sekretarzowi rady nadzorczej Banku, ś. p. Aleksandrowi Lewakowskiemu.

Pamięć zmarłego uczciło zgromadzenie przez powstanie.

Następnie podał hr. Gołuchowski do wiadomości zgromadzenia zmiany, jakie zaszły w w roku ubiegłym w składzie rady nadzorczej i dyrekcyi. W miejsce wiceprezesa rady nadzorczej Kazimierza Tchorznickiego, który z powodu złego stanu zdrowia i podeszłego wieku ustąpił z tego stanowiska, wybrany został wiceprezesem p. Seweryn Skrzyński, w miejsce członka tej rady JE. P. Ministra dr. Władysława Dulęby powołany został Członek Wydziału krajowego dr. Władysław Jahl, a w miejsce p. Kazimierza Tchorznickiego kooptowano p. Leona Tchorznickiego.

W składzie dyrekcyi zaszły zmiany o tyle, że zastępca dyrektora p. Wilhelm Sekler został zamianowany dyrektorem, a p. Maryana Boziewicza zamianowano zastępcą dyrektora. Sekretarzem rady nadzorczej zamianowany został p. Jan Rudyński.

Po przyjęciu do wiadomości, przedłożonego przez dyr. Fruchtmanna sprawozdania z obrotów Banku za r. 1909, referował członek rady nadzorczej prof. dr. Till sprawozdanie rady nadzorczej o zamknięciu rachunków,

W sprawozdaniu tem, zaznaczywszy na wstępie pomyślny rozwój Banku w roku zeszłym, podaje rada nadzorcza, że na odpisy, amortyzacye i rezerwy specyalne z dochodów obrócono w ubiegłym roku pokaźną kwotę 953.008 kor. 65 hal., czysty zaś zysk wynosi 2,025.695 kor. 50 hal. (o 311.178 kor. więcej, niż w roku 1908).

Ożywiony popyt za 4½ prc. listami hipotecznymi pozwolił Bankowi w szybszem tempie realizować wydane promesy, tak, że mógł wypłacić w roku sprawozdawczym pożyczki na łączną kwotę 23.398.000 kor., (o 10,239.200 kor. więcej niż w roku zeszłym). Ogólny stan pożyczek hipotecznych z dniem 31 grudnia 1909 wynosił 167,496.710 kor. 45 hal., wzrósł zatem w porównaniu z rokiem 1908 o 17,533.671 kor. 38 hal. Z końcem roku 1909 było w obiegu: 5 prc. listów premiowych 1,836.400 kor., 4½ prc. 74,397,800 kor., 4 prc. 93,095.20Z. Listy notowały w dniu 31 grudnia 1909: 5 prc. 109·65, 4½ prc. 99·25, 4 prc. 93·75. Zaległości w ratach pożyczkowych wynosiły z końcem roku 1909 1.928.467 kor. 56 hal. Na rachunek tych zaległości wpłynęła atoli już w roku bieżącym po dzień 10 marca kwota 895.982 kor. 37 hal. Z nieruchomości nabytych przy licytacyach posiadał Bank przy końcu roku 1909 siedm realności na prowincyi, wartości łącznej 47.908 kor. 08 hal. Zysk kantorów wymiany w zakładzie centralnym i w filiach przedstawia się w wysokości 377.306 kor. 46 hal. W porównaniu więc z r. 1908, w którym wynosił 128.503 kor. 10 hal. wzrósł o 248.803 kor. 36 hal. Stan portfelu wekslowego, po strąceniu weksli reeskontowanych w kwocie 14,957.997 kor. 72 hal. wynosił 18,542.341 kor. 74 hal. Odsetki eskontowe, po uwzględnieniu zapłaconych odsetek od reeskontu, przyniosły za ten czas w porównaniu z r. 1908 kwotę wyższą o 153.560 kor. 17 hal.

Zysk z prowizyi od rozmaitych interesów bankowych, który w r. 1908 wynosił 437.795 kor. 64 hal., przedstawia się w roku sprawozdawczym w kwocie 417.077 koron 31 hal. utrzymał się zatem prawie na równej wysokości. W asygnacyach kasowych lokowano w tym roku 1,253.500 koron, w roku 1908 zaś 1,305.800 koron. Stan pożyczek, udzielanych przez kasy zaliczkowe Banku za poręką lub na zastawy, podniósł się w ciagu roku sprawozdawczego do kwoty 3.079.472 koron 15 hal., wzrósł więc w porównaniu z rokiem poprzednim o 165.227 koron 65 hal. Skutkiem tego odsetki z tego działu bankowego, które z końcem roku 1908 wynosiły 277.939 koron 13 h., przyniosły w roku 1909 kwotę 300.416 koron 40 hal.

Filie i ekspozytury Banku dały, prócz oprocentowania kapitału dotacyjnego, nadwyżkę czystego zysku w łącznej kwocie 380.233 koron 3 hal., a zatem więcej niż w r. 1908 o 72.140 koron 56 hal.

Towarzystwo kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Jaworów zamyka corocznie rachunki swoje w maju. Rezultat więc ostateczny za r. 1909 nie jest jeszcze znany. Rada nadzorcza zaznacza tylko, że cały dochód za rok 1908 49.872 koron 71 hal. i dochód za rok 1909 użyty zostanie na zapłacenie odsetek akcyj pierwszeństwa, tudzież, że od akcyj swoich tej kolei nie pobrał Bank dotąd żadnej dywidendy.

Stacya elektryczna w Jaśle nie mogła dać w roku 1909 zadawalającego wyniku, ze względu na zużycie maszyn. Z zatrzymanej na ten cel w roku 1908 rezerwy, zakupił Bank w roku 1910 kosztem 30.000 koron motor Diesla i ma nadzieję, że r. 1910 przyniesie pomyślny rezultat, ze względu na spodziewane obniżenie kosztów produkcyi.

Cegielnie Banku we Lwowie dały doch d znaczny, jeżeli jednak uwzględni się mniej pomyślne rezultaty cegielń w Krakowie, zakłady te, na ogół biorąc, dały dochodu czystego 9442 koron 10 hal., zatem znacznie mniej, niż w roku 1908, z powodu niezbędnych odpisów i inwestycyj.

Związkowe fabryki oleju po oprocentowaniu kapitału obrotowego dały nadwyżkę, której użyto na odpisy od wartości budynków i maszyn.

Gabryka sztucznego kamienia z powodu pożaru uległa częściowo zniszczeniu. Budynki z wypłaconego zupełnego wynagrodzenia będą w tym roku na nowo postawione.

Bank rolniczy dał odpowiedni zysk, wskutek czego dawniej zredukowane udziały będą częściowo uzupełnione.

Wartość gmachu bankowego we Lwowie wstawiona jest w bilansie w kwocie 350.000 kor. Budynki i magazyny w filiach stanowią aktywa w kwocie 1,001.000 kor. W zamknięciu rachunków za rok 1908 pozycya ta wynosiła kwotę 1,109.419 kor. 85 hal., z której, trzymając się dotychczasowego zwyczaju, odpisano kwotę 108.419 kor. 85 hal. Cyfra łączna płac, która wynosiła w 1908 r. 764.899 kor. 43 hal., wzrosła w roku 1909 do wysokości 799.302 kor. 29 hal. głównie z powodu, że w ciągu tego roku przyznane zostały członkom personalu dalsze trzechlecia i pięciolecia. Koszta administracyi utrzymały się w tym roku prawie na równej z poprzednim rokiem wysokości, gdyż w roku 1908 wynosiły 242.436 kor. 20 hal., w roku 1909 zaś 244.615 kor. 16 hal. Dotacya funduszu pensyjnego wzrosła. W roku 1908 wynosiła 33.528 kor. 94 hal., w roku 1909 zaś 101.896 kor. 40 hal., z powodu zmiany statutu, spowodowanej ustawą ubezpieczenia pensyjnego, która włożyła na Bank obowiązek ubezpieczenia wszystkich prowizorycznych funkcyonaryuszy i funkcyonaryuszek. Pozycya podatków i należytości rządowych — jak zaznacza sprawozdanie — niestety stale wzrasta. Z końcem roku 1908 wynosiła 616.343 kor. 48 hal., z końcem 1909 roku 684.949 kor. 86 hal., t. j. po kor. 16·30 od akcyi. Tytułem strat w roku 1909 odpisano ze wszystkich udziałów kwotę 268.432 kor. 1 hal., w której mieszczą się straty na akcyach kolei Janowskiej w kwocie 96.840 kor. Kierując się przezornością, poczynił Bank w zamknięciu rachunków za rok 1909 także specyalne rezerwy. Rezerwę na ewentualne straty z eskontu weksli wzmocniono kwotą 87.590 kor. 34 hal. i wstawiono jako rezerwę na ewentualne straty na nieruchomościach kwotę 100.000 kor., pozostawiając zeszłoroczne rezerwy w stanie biernym. Obydwa fundusze zapasowe Banku, to jest zwyczajny i nadzwyczajny, wynosiły z końcem 1909 roku 7,300.000 kor., a jeżeli zgromadzenie akcyonaryuszów zgodzi się na wniosek rady nadzorczej, ażeby z zysków za rok 1909 wydzielić 100.000 kor. na dalsze zasilenie nadzwyczajnego funduszu zapasowego, natenczas obydwa fundusze zapasowe Banku wynosić będą 7,400.000 kor., czyli zwyż 176 koron na każdą akcyę.

Czysty zysk roku 1909 wynosił według zamknięcia rachunku 2,025.695 kor. 50 hal.

Sprawozdanie swe kończy rada nadzorcza postawieniem następujących wniosków:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1909 i udziela zarządowi Banku absolutoryum.

3. Z czystego zysku za rok 1909 wyznacza się 100.000 kor. do nadzwyczajnego funduszu zapasowego.

4. Zatwierdza się wypłaconą na mocy § 77 statutu dnia 1 stycznia 1910 zaliczkę na dywidendę po 20 kor. na akcyę, oraz ze zwyżki czystego zysku roku 1909 ustanawia się superdywidendę płatną dnia 1 lipca 1910 po 16 kor.

5. Pozostałe jeszcze 191.270 kor. 82 hal. przenosi się na rachunek roku 1910.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Stanisław hr. Stadnicki i dyr. Fruchtman, wnioski rady nadzorczej uchwalono bez zmiany.

Prof. dr. Till referował następnie wniosek rady nadzorczej o powiększenie kapitału akcyjnego Banku hipotecznego o 3,200.000 kor, przez wydanie 8000 sztuk nowych akcyj po 400 kor., oraz o upoważnienie tejże rady nadzorczej do ustanowienia warunków wydania tych akcyj i poczynienia wszystkich zarządzeń, celem przeprowadzenia emisyi tych akcyj w czasie, jaki uzna za stosowny.

Wniosek ten po krótkiej dyskusyi uchwalono, poczem przyjęto również odpowiednio do tego wniosku dokonane zmiany kilku paragrafów statutów Banku.

Następnie dokonano wyboru czterech członków rady nadzorczej. Wybrani zostali pp.: Adam hr. Gołuchowski, Jerzy hr. Baworowski, dr. Władysław Jahl i Leon Tchorznicki.

Z kolei przyjęto do wiadomości, że majątek funduszu pensyjnego dla personalu Banku podniósł się w ciągu roku 1909 o 96.135 kor. 66 hal. i wynosił z dniem 31 grudnia 1909 1,307,939 kor. 37 hal. Wypłacone w ciągu roku 1909 pensye emerytalne wdowie i sierocińskie przedstawiają łączną cyfrę 114.220 kor. 40 hal., a wypłacona odprawa 400 kor.

Wkońcu uchwaliło zgromadzenie, że wynagrodzenie za czynności członków rady nadzorczej ma wynosić na przeciąg dalszych pięciu lat 40 kor. od posiedzenia.

Na tem zamknął przewodniczący tegoroczne obrady.

Proces Tarnowskiej.

(Korespondencya własna Gazety Lwowskiej).

Wenecya, dnia 19 marca.

Dwunasty dzień rozprawy.

Dzisiejszą rozprawę przed i popołudniową wypełniło przesłuchiwanie w dalszym ciągu podsądnej Elizy Perierównej, oraz dwu świadków: byłego portyera w „Hotel des Bains“ na Lido, Michała Garelli'ego i sekretarza Towarzystwa ubezpieczeń „Anker“ w Wiedniu, Alberta Taubera.

Dalsze zeznania osk. Elizy Perierównej.

Po otwarciu rozprawy zeznawała najpierw w dalszym ciągu podsądna Perierówna, odpowiadając na cały szereg pytań, zadawanych jej przez radcę Fusinata.

Podsądna podaje, że Tarnowska w czasie swego pobytu na Lido wysyłała bardzo czułe depesze do Pryłukowa, bawiącego wówczas w Monachium, poczem na stosowne pytanie przewodniczącego przyznaje, iż gdy z Wiednia eskortowano ją do Wenecyi, miała sposobność w Cormons zamienić kilka wyrazów z Pryłukowem. Pryłukow powiedział jej wtedy: „W Wiedniu zaszkodziłaś pani swemi zeznaniami Tarnowskiej. Teraz musisz to naprawić i zeznania swe zmienić“.

Przew.: Czy postąpiła pani według tej rady?

Osk. Perierówna: O tyle tylko, o ile to mogło wyjść mojej pani na korzyść.

Następnie podaje Perierówna, że Pryłukow dowiedział się jeszcze w Berlinie o zaręczynach Tarnowskiej z hr. Komarowskim. Był początkowo tem zmartwiony, później jednak uspokoił się. Naumow do Tarnowskiej pisywał bardzo często listy i nadsyłał depesze.

Na jedno z dalszych pytań przewodniczącego przyznaje Perierówna, że była powiernicą Tarnowskiej. a równocześnie Naumowa. Pryłukowa i Komarowskiego.

W Orelu zwierzał się przed nią Naumow ze swoją miłością ku Tarnowskiej. wysyłała też do niego depesze czułe w imieniu swej pani, a w Wiedniu z polecenia Tarnowskiej, gdy Naumow groził, że odbierze sobie życie, swoją wymową starała się go uspokoić.

Była również darzona wielkiem zaufaniem hr. Komarowskiego, który w Wenecyi zakomunikował jej, że zamierza zrobić testament i ubezpieczyć się na wypadek swej śmierci. Komarowski zwierzył się nawet przed nią jednego razu, iż ma zamiar popełnić samobójstwo. Nie mówiła jednak o samobójczych zamiarach Tarnowskiej, gdyż Komarowski polecił jej zachować w tym względzie jak największą tajemnicę.

Nie może sobie tylko przypomnieć, czy Tarnowska pożyczała pieniądze od Pryłukowa. ani też tego, by otrzymała kiedy od Pryłukowa pieniądze do przechowania. Zaprzecza również, by plan zbrodni omawiała Tarnowska z Pryłukowem w jej obecności. Przypomina sobie natomiast, że gdy Pryłukow przybył z Monachium na Lido do „Hotel des Bains“, rozmawiał z Tarnowską. Treści rozmowy podać jednak nie może, gdyż rozmowa toczyła się w języku rossyjskim.

W dalszym ciągu swych zeznań potwierdza Perierówna, że Tarnowska podczas podróży z Wenecyi do Wiednia, mimo, iż w tym samym pociągu jechał hr. Komarowski, rozmawiała przez jakiś czas z Pryłukowem.

Przew.: Czy prosiła wtedy Tarnowska Pryłukowa ze łzami w oczach, by uwolnił ją od Komarowskiego?

Osk. Perierówna: Nie wiem, gdyż nie byłam przy ich rozmowie.

Przew.: Czy wiedziała pani o tem, że Tarnowska miała zamiar kazać zabić Komarowskiego?

Osk. Perierówna milczy.

Przewodniczący odczytuje wobec tego jej zeznania, złożone w czasie przesłuchania w policyi wiedeńskiej, a w których Perierówna oświadczyła, że Pryłukow miał zamiar zabić Komarowskiego, skoro ten sporządzi testament i ubezpieczy swe życie na korzyść Tarnowskiej.

Przew.: Czy pani tak powiedziała?

Osk. Perierówna: Musiało tak być....

Przew.: Pytam się panią, czy pani tak powiedziała, czy też nie?

Osk. Perierówna: Skoro tak napisano, to musiałam tak powiedzieć.

Przew.: Pani musiałaś mieć wiadomość o planie zamordowania Komarowskiego, skoro jednego razu powiedziała pani Tarnowska, że plan swj zmieniła.

Osk. Perierówna: Coś musiałam wiedzieć, lecz niedokładnie.

Następnie omawiano pobyt Naumowa w Wiedniu.

Przew.: W Wiedniu podczas śledztwa powiedziałaś pani, iż Tarnowska zawiadomiła Naumowa, że zamierza poślubić Komarowskiego.

Osk. Perierówna daje wymijającą odpowiedź.

Przew. przedstawia jej odnośny ustęp z protokołu zeznań, złożonych w Wiedniu.

Osk. Perierówna: Nie przypominam sobie. Możliwe, że tak było, stanowczo jednak twierdzić tego nie mogę.

Przew.: Czy Pryłukow wiedział o obecności Naumowa w Wiedniu?

Osk. Perierówna: Początkowo nie wiedział, później wyczytał jego nazwisko w spisach przyjezdnych, zamieszczanych w dziennikach.

Przew.: Czy pani oczekiwała jego przybycia na dworcu i odwiozłaś go do hotelu?

Osk. Perierówna: Tak.

Przew.: Czy Naumow nosił się wtedy z myślami samobójczemi?

Osk. Perierówna: Tak.... Uspokajałam go tak ja, jakoteż i moja pani. Chciał wtedy także zabić męża pani Tarnowskiej, aby módz się z nią ożenić.

Przew.: Czy może w tym celu wysłała pani Tarnowska Naumowa do Podwołoczysk?

Osk. Perierówna: Nie, myśmy mieli wszyscy na drugi dzień wyjechać z powrotem do Rossyi.

Przew.: Czy pani Tarnowska wysyłała pod adresem Naumowa do Podwołoczysk miłosne depesze?

Osk. Perierówna: Tak... aby go uspokoić.

W dalszym ciągu swych zeznań zaprzecza Perierówna, by kiedykolwiek słyszała, aby Tarnowska namawiała Naumowa do zamordowania Komarowskiego, tudzież, by Tarnowska mówiła do Pryłukowa, że dlatego musi pozostawać przy Komarowskim, aby jeszcze więcej spotęgować zazdrość Naumowa.

Przew.: Czy wiedziała pani o planie zamordowania Komarowskiego?

Osk. Perierówna: Wcale nie.

Przew.: Czy słyszała pani, jak Pryłukow mówił jednego dnia do pani Tarnowskiej: „O wiele lepiej jest mieć pieniądze i żyć zagranicą?“

Osk. Perierówna: Wyrazy te słyszałam.

Przew.: Czy słyszała pani o tem, że Pryłukow i Tarnowska umówili się wysyłać depesze do siebie w wyrazach tylko dla nich zrozumiałych?

Osk. Perierówna: Pani Tarnowska wspominała mi o tem.

Przew.: Czy Pryłukow radził pani Tarnowskiej wysłanie do Naumowa zmyślonej depeszy?

Osk. Perierówna: Tak.

Przew.: W policyi wiedeńskiej powiedziała pani, że wskutek tej depeszy postanowił Naumow zabić Komarowskiego.

Osk. Perierówna: To prawda. Gdy odczytał depeszę, wzburzony zawołał: „To skandal, bezczelność!“.

Przew.: Czy powiedział wtedy. że zamorduje Komarowskiego?

Osk. Perierówna: Nie przypominam sobie tego.

Przewodniczący odczytuje z zeznań oskarżonej, złożonych w śledztwie, ustęp, w którym Perierówna oświadczyła, iż Naumow miał wtedy zawołać, że się zemści na Komarowskim.

Osk. Perierówna zaprzecza następnie, by podczas pewnego śniadania w Kijowie zachęcała Naumowa do pomszczenia Tarnowskiej za obrazę, wyrządzoną jej w depeszy przez Komarowskiego, jakkolwiek zeznała tak w toku śledztwa.

Przew.: Czy nie mówiła pani z Naumowem o niewdzięczności Komarowskiego względem Tarnowskiej?

Osk. Perierówna: Nie....

Przew,: A jednak w śledztwie tak pani zeznała.

Na tem odroczył przewodniczący rozprawę do godziny 2 po południu.

(Rozprawa popołudniowa).

Na popołudniowej rozprawie zeznawała w dalszym ciągu podsądna Perierówna, podając, iż nie zauważyła wcale, aby Tarnowska Naumowa w jakikolwiek sposób podjudzała do zamordowania Komarowskiego. Wie o depeszach Pryłukowa i Tarnowskiej, jakie wymieniali oni tuż przed dokonaniem morderstwa przez Naumowa, dodaje jednak, iż wielu wyrazów tych depesz nie rozumiała.

Przew.: A wiedziała pani, kogo należy rozumieć pod wyrazem „Berta“, a kogo pod wyrazem „Adela“.

Osk. Perierówna: Tak.

Przew.: Czy w nocy 3 września otrzymała pani Tarnowska z Wenecyi depeszę z podpisem „Eugen Nerson“, w której zawiadamiano ją, że „Berta“ całą noc włóczyła się w pobliżu mieszkania „Adeli“?

Osk. Perierówna: Tak.

Przew.: Czy pani zrozumiała, o co idzie?

Osk. Perierówna: Mniej więcej.... lecz właściwego znaczenia nie wiedziałam.

Następnie odpowiadając na pytania prokuratora, zaprzecza Perierówna, jakoby Tarnowska w Berlinie powiedziała Pryłukowowi: „Jeżeli nie chcesz żyć, to możesz umrzeć“ i pokazywała mu nawet, jak najlepiej można się zastrzelić. Przyznaje tylko, że Tarnowska przyłożyła sobie rewolwer do ust, ale już wtedy, gdy Pryłukow wyszedł z pokoju.

Przew.: Czy miała pani „bliższe“ stosunki z Pryłukowem?

Osk. Perierówna: Nie.

Przew.: A z nauczycielem syna Tarnowskiej?

Osk. Perierówna: Tak. Był to rossyjski student, który ze mną chciał się ożenić.

Nastąpiła konfrontacya Perierównej z Naumowem.

Osk. Naumow oświadcza, że Perierówna dobrze wiedziała o tem, iż on utrzymywał „bliższe“ stosunki z Tarnowską, gdyż musiała go nieraz w nocy widzieć w sypialni swojej pani. Tarnowska wcale mu nie powiedziała, że jest zaręczona z hr. Komarowskim.

Osk. Perierówna: O tem pan już dowiedziałeś się w Moskwie.

Osk. Naumow: To nieprawda.

Przew. (do Naumowa): Czy nie powiedział pan, że zabijesz Komarowskiego, a ewentualnie także Tarnowskiego?

Osk. Naumow: Nie.... nie miałem tego nawet w myśli.

Przew.: A jednak twierdzi tak Perierówna.

Osk. Naumow: Wszystko, co na ten temat mówiła Perierówna jest nieprawdą. Wyraziłem się tylko do Perierównej, że mam zamiar wyzwać Komarowskiego na pojedynek, aby módz się później ożenić z Tarnowską.

Osk. Perierówna: Rzeczywiście.... także i to mi powiedział.

Z kolei nastąpiła konfrontacya Perierównej z Pryłukowem.

Osk. Pryłukow podtrzymuje swe zeznania, że Perierówna była przy tem, jak Tarnowska zawołała w toku rozmowy do niego: „Uwolnij mnie od Komarowskiego!“.

Osk. Perierówna: Przyznaję, że byłam przy wspomnianej rozmowie Pryłukowa z Tarnowską, lecz słów tych nie słyszałam. Przysięgam na to, że powiedziałam zupełną prawdę.

Osk. Pryłukow (do Perierównej): Czy nie powiedziała mi pani w Berlinie, abym popełnił samobójstwo, gdyż wtedy Tarnowska czcić mnie będzie jak świętego.

Osk. Perierówna: To nieprawda.

Następnie przystąpił przewodniczący do przesłuchania świadków.

Świadek Michał Garelli.

Pierwszy zeznawał świadek Michał Garelli z Genui. Był on w r. 1907 portyerem w „Hotel des Bains“. Świadek ten podał, iż w sierpniu 1907 r. mieszkali w „Hotel des Bains“ Tarnowska i hr. Komarowski. Następnie zamieszkał tam także Pryłukow. Tarnowską przedstawia jako dziwaczkę.

Świadek Albert Tauber.

Z kolei przesłuchał przewodniczący świadka Alberta Taubera, sekretarza wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Anker“. Zeznał on, że dyrektor Towarzystwa „Gresham“ zaproponował mu ubezpieczenie Komarowskiego na pół miliona koron. Suma ta miała być wypłacona na wypadek śmierci Komarowskiego jego narzeczonej, Tarnowskiej. Komarowski tak naglił z tem ubezpieczeniem, iż chciał mieć policę do dwu dni.

Przew.: Czy klauzula, że ubezpieczona kwota ma być wypłacona Tarnowskiej, była panu przez nią podyktowana.

Św.: Tak.... Ona sama ją wygotowała.

Przew.: Ile wynosiła roczna premia?

Św.: Blisko 15.000 koron.

Przew.: Jak miała być premia płacona?

Św.: Hrabia Komarowski chciał płacić co kwartału, jakkolwiek zwracałem mu uwagę na to, że korzystniejsze będzie dla niego płacenie roczne, ze względu na to, iż znajduje się on ciągle w podróży.

Przew. (do Tarnowskiej): Dlaczego życzyłaś pani sobie, by dodana była klauzula, że pieniądze na wypadek śmierci Komarowskiego mają być na jej ręce wypłacone?

Osk. Tarnowska: Tak mi kazał Pryłukow.

Osk. Pryłukow: Ja sobie tego nie przypominam.

Przew.: Komarowski zapłacił premię ubezpieczeniową tylko za trzy miesiące.

Św.: Tak.

Przew.: Czy może Tarnowska życzyła sobie tego, by Komarowski zapłacił tylko premię za kwartał?

Św.: Tego nie wiem.

Przewodniczący odczytuje następnie list do kierownictwa Towarzystwa „Anker“ w sprawie ubezpieczenia się Komarowskiego z żądaniem, aby Towarzystwo na wypadek śmierci Komarowskiego wypłaciło kwotę ubezpieczoną Tarnowskiej i to tylko na jej polecenie. List ten podpisany został najpierw przez Komarowskiego, a następnie Tarnowską.

Przew. (do świadka): Czy Tarnowska z Komarowskim przed podpisaniem tego listu mówili coś do siebie?

Św.: Tak.... po rossyjsku.

Przew.: Jak?... spokojnie, czy też podnieceni?

Św.: Nieco podnieceni. Najpierw list podpisał hr. Komarowski, a następnie Tarnowska.

Przew.: Kiedy została wręczona polica hr. Komarowskiemu?

Św.: Dnia 24 sierpnia 1907.

Przew.: Kiedy pan dowiedziałeś się o zbrodni?

Św.: Dnia 5 września z dzienników wiedeńskich.

Przew.: Czy otrzymał pan także list anonimowy?

Św.: Tak.

Po kilku mniej ważnych pytaniach i odpowiedziach na nie świadka, odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy o godzinie 6·10 wieczorem do poniedziałku rana.

X.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan udał się wczoraj w południe otwartym powozem do prywatnego mieszkania kapitana gwardyi Becka, celem wyrażenia mu życzeń przy sposobności 80 rocznicy urodzin.

W południe przyjął Najj. Pan wczoraj na ogólnych posłuchaniach pułkownika Hähna, komendanta pruskiego pułku piechoty, przybyłego z okazyi 80 rocznicy urodzin kapitana Becka.

= Najj. Pan przyjął na ogólnych posłuchaniach d. 21 b. m. między innymi prezydenta sądu obwodowego, radcę Dworu dr. Ernesta Mandyczewskiego.

= *Rathaus Corr.* donosi, że w ratuszu w Wiedniu odbyła się wczoraj konferencya klubu obywatelskiego, na której wiceprezydent Porzer oświadczył, że nie myśli ubiegać się o urząd burmistrza i w interesie jedności stronnictwa prosi wszystkich członków klubu, którzy mieli zamiar na niego głosować, by oddali głos na wiceburmistrza Neumayera.

P. Gessman zauważa, że po tem lojalnem oświadczeniu kwestya wyboru jest rozstrzygnięta.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu chorwackiego przyszło podczas wyboru skrutatorów do hałaśliwych scen.

Po wyborach nastąpiły oświadczenia stronnictw na mowę bana Tomasicza.

Pos. Nikolicz, prezes serbsko-chorwackiej koalicyi, stanowiącej większość Sejmu, oświadczył, że wywody bana podyktowane były sytuacyą polityczną i spotkały się z niebywałym dotychczas aplauzem.

Dr. Elegowicz (part. prawa) krytykował ostro rząd i większość. Podczas jego mowy przyszło do burzliwych scen.

P. Starcewicz wystąpił przeciwko ugodzie z Węgrami. Przyszło znów do burzliwych scen między partyą prawa a grupą Starcewicza. Wrzawa trwała do końca posiedzenia.

Dziś Sejm zebrał się znowu na obrady,

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 22 marca. Prognoza na 23 marca: W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, ożywione wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, ożywione wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny.

Wiedeń, 22 marca. Najj. Pan pojedzie jutro do Wallsee na święta Wielkanocne, a wróci w poniedziałek do Wiednia.

Wiedeń, 22 marca. P. Minister dr. Dulęba wyjechał do Abbazii.

Wiedeń, 22 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister handlu zamianował kontrolorów pocztowych: Henryka Kaczyńskiego w Tarnowie i Bolesława Dziewińskiego w Krakowie, starszymi kontrolorami pocztowymi w Krakowie.

Wiedeń, 22 marca. Jak się dowiaduje Biuro korespondencyjne, Ministerstwo rolnictwa d. 8 b. m. podało do wiadomości wszystkich władz politycznych, że dla bydła rzeźnego (cieląt, owiec, kóz i świń), o ile idzie o odstawienie tych zwierząt do rzeźni blisko położonej gminy, nie potrzeba przedstawiać pasportów bydlęcych, oraz że przy transporcie wymienionych zwierząt na kolejach dopuszczalne są ogólne pasporty bydlęce nietylko dla owiec, kóz i świń, ale i dla cieląt.

Wiedeń, 22 marca. Związek Stowarzyszeń niepolitycznych uchwalił rezolucyę, w której sługy państwowi stanowczo zwracają się przeciw projektowi pragmatyki służbowej.

Wiedeń, 22 marca. Dziś odbyło się walne zgromadzenie Unionbanku. Uchwalono z czystego zysku 6,024.000 koron rozdzielić 8 proc. dywidendę, czyli 32 kor. za akcyę.

Budapeszt, 22 marca. Po odczytaniu Najw. Mowy Tronowej, wszyscy udali się do kaplicy zamkowej, gdzie odbyło się *Te Deum* w obecności Najd. Arcyksięcia Józefa.

Budapeszt, 22 marca. Profesor Uniwersytetu Lumnitzer dziś rano zmienił opatrunek hr. Khuen-Hederwaremu na czole i twarzy. Stan zdrowia premiera umożliwił mu udział w dzisiejszym uroczystym akcie rozwiązania Sejmu. O stanie jego dziś rano wysłano sprawozdanie do kancelaryi gabinetowej Najj. Pana. Także dziś premier otrzymał liczne telegramy z wyrazami współczucia i oburzenia z powodu zajść wczorajszych, między innymi od naczelnego ochmistrza Dworu ks. Monteunowo.

Serajewo, 22 marca. Rząd bośniacki rozpisał wybory do Sejmu na czas od 18 do 28 maja.

Rzym, 22 marca. Kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg przybył tu wczoraj o godzinie 1 minut 15.

Belgrad, 22 marca. Na podstawie umowy między posłem austro-węgierskim hr. Forgachem a rządem serbskim, pertraktacye w sprawie traktatu handlowego będą podjęte po Wielkiejnocy w Belgradzie.

Londyn, 22 marca. Prezydent ministrów Asquith przedłoży po świętach w Izbie gmin następujące rezolucye: Jest pożądane, aby uznano ustawowo Izbę wyższą za niezdolną do odrzucenia lub zmiany budżetu, takie jednak ograniczenie praw Izby wyższej nie powinno służyć za pretekst do zmiany lub ograniczenia istniejących praw lub przywilejów Izby gmin. Jest pożądane takie ograniczenie praw Izby wyższej co do innych przedłożeń, aby każde przedłożenie mogło stać się ustawą, jeżeli Izba niższa w trzech po sobie następujących sesyach w przeciągu dwu lat uchwali tę samą ustawę, przedłoży ją przynajmniej na miesiąc przed zamknięciem sesyi Izbie wyższej i uzyska dla niej sankcyę króla. Jest pożądane ograniczenie czasu trwania sesyi parlamentarnej na lat 5.

Londyn, 22 marca. Dzienniki witają zbliżenie między Austro-Węgrami a Rossyą jako rękojmię pokoju. *Daily Graphic* sądzi, że Izwolski w rokowaniach był niebardzo szczęśliwy, gdyż Austro-Węgry uzyskały wszystko, czego pragnęły.

Morning Post pisze, że rokowania okazały, jak poważne było zerwanie stosunków między obu Rządami.

Filadelfia, 22 marca. Strejkujący odrzucili propozycyę Towarzystwa i strejkują dalej.

Chicago, 22 marca. W katastrofie kolejowej koło Green Monntains 33 osób zginęło, a 31 zostało zranionych.

Na Węgrzech.

Budapeszt, 22 marca. Z okazyi uroczystego zamknięcia Sejmu węgierskiego przez Najd. Arcyksięcia Józefa, jako zastępcy Najj. Pana, zebrali się dziś o godz. pół do 12 przed południem członkowie obu Izb i naczelni dostojnicy Dworscy w sali ceremonialnej Zamku królewskiego. Posłowie zjawili się pod przewodnictwem prezydenta Gaala, członkowie zaś Izby magnatów pod przewodnictwem wiceprezydenta br. Kemény.

O godz. 12 w południe zjawił się Najd. Arcyksiążę Józef w towarzystwie wszystkich członków rządu. Najd. Arcyksiążę usiadł na Tronie i odczytał następującą mowę Tronową:

„Szanowni panowie magnaci i posłowie! Po blisko 4-letniej działalności czynność konstytucyjna Sejmu, a tem samem współdziałanie czynników konstytucyjnych utknęła. W tej szkodliwej dla kraju sytuacyi uważamy za swój obowiązek konstytucyjny umożliwić, aby Sejm Nasz mógł jak najrychlej przez wytrwałą i rozumną pracę przystąpić do załatwienia wielkich zadań przyszłości. Z tego powodu postanowiliśmy w myśl istniejących ustaw na propozycyę Naszego rządu Sejm węgierski rozwiązać przedwcześnie. Czynimy to w nadziei, że w przyszłości porozumienie między Królem a narodem i wzajemne zaufanie zapewnią krajowi niezamącony bieg życia konstytucyjnego i rozwój dobrobytu.

Proszę przyjąć Nasze podziękowanie za wasze gorliwe staranie i za pożyteczną waszą działalność podczas większej części sesyi Sejmu. Tem samem ogłaszamy, że Sejm jest rozwiązany i zamknięty“.

Wizyta królewstwa bułgarskich w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 22 marca. Sułtan i bułgarscy królewstwo nadali sobie nawzajem wysokie ordery.

Konstantynopol, 22 marca. Król bułgarski Ferdynand złoży dziś wizyty następcy tronu i innym książętom, poczem przyjmie ministrów, ciało dyplomatyczne i prezydentów obu Izb.

Królowa Eleonora zwiedziła harem sułtana i przyjmie żony ambasadorów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 22 marca. *(Tel. pr.) Swobodne Słowo* donosi, że z powodu strejku studentów pierwszego kursu Politechniki w nocy z 16 na 17 aresztowano 21, a następnej nocy jeszcze około 15 studentów.

Wilno, 22 marca. *(Tel. pr.)* Sąd zawiesił wydawnictwo *Gońca Wileńskiego* do czasu rozstrzygnięcia sprawy wytoczonej przez prokuratoryę, z powodu artykułu „W oczekiwaniu jutra“, zamieszczonego w 3 numerach *Gońca.*

Petersburg, 22 marca. *(Tel. pr.)* Chomiakow otrzymał adresy od październikowców i partyi odnowienia pokojowego.

Petersburg, 22 marca. *(Tel. pr.)* Na zjeździe szlachty postanowiono rozważyć sprawę finlandzką i sprawę żydowską, natomiast usunąć z porządku dziennego sprawę polską i sprawę wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Petersburg, 22 marca. *(Petersb. Ag.).* Duma dokonała wczoraj wyboru prezydenta. Posłowie przybyli w bardzo licznym komplecie. Socyaliści, grupa pracy i kadeci wstrzymali się od głosowania. Prezydentem wybrano Guczkowa 221 głosami przeciw 68.

Jokohama, 22 marca. *(Pet. Ag. tel).* Wybuchł tu pożar, który zniszczył 500 domów. 3000 osób jest bez dachu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 marca 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Gdzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 677·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 817·—, Akcye Anglobanku 318·75, Akcye Unionbanku 607·50, Akcye Länderbanku 498·50, Akcye Bankvereinu 552·—, Akcye Bodencredit 1191·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 683·—, Akcye kolei państwowych 743·25, Akcye kolei Południowej 123·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5445·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 733·25, Akcye Rima Muranyi 660·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2602·—, Akcye Fabryki broni 703·—, Akcye Tureckie tytoniowe 393·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 875·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 94·75, Austryacka Renta koronowa 94·70, Węgierska Renta koronowa 92·60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·55, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·—, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 241·75, Marki 117·77, Rubel 254·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 102·65, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 22 marca 1910.

Hotel George'a.

PP. A. Skibniewski z Oleska, K. Czarkowski z Niegowiec, hr. S. Chołoniewski z Rossyi, A. Wulkan z Witkowic, A. Fischhof z Paryża, J. Campe z Paryża, J. Modlibowski z Rossyi, dr. H. Morstin z Rzeszowa, W. Niedźwiecki z Wańkowiec.

Hotel Francuski.

PP. E. Drozdowski z Doliny, M. Poluszyńska z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. K. Tomaszewski z Rossyi, J. Kowalikowski z Krakowa, A. Łoziński z Rossyi, K. Dołżycki z Brzeżan, M Lewicka z Żółkwi, R. Kościszewski z Bilcza złotego.

Hotel Grand.

P. Dr. T. Głuszkiewicz z Rohatyna.

Hotel Victoria.

PP. S. Śnieszko z Lubeli, dr. J. Czerniawski ze Stanisławowa, S. Mora Mieszkowski z Krakowa.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 marca.

	płacą		żądają	
	waluta kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	689	—	699	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	428	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	566	—	576	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	500	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	122	—	132	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	50	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	—
100 marek niemieckich	117	50	117	90

(II.–III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 marca 1910.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	94·85	95·05
styczeń-lipiec	94·80	95·—
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·75	98·95
kwiecień-październik	98·75	98·95
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	171·60	175·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	244·50	250·—
„ „ 1864 po 100 zł.	326·—	332·—
„ „ 1864 po 50 zł.	326·—	332·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·75	291·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·55	117·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·80	95·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·40	96·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·35	116·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·80	119·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·85	95·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·80	97·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·90	99·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·30	96·30
Kol. lwowsko.-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·05	117·05
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·75	113·95
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·80	93·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	160·—	166·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·50	229·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·35	229·35
Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·75	101·75
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·40	94·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·65	91·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106.75	112·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	240·85	243·85
G. Listy zastawne. Obiig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·60	95·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·25	303·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	280·50	286·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·10	94·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·55	99·55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·—	113·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	112·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·60	89·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·30	95·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·75	33·75
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	538·—	548·—
Clary 40 zł. m. k.	236·—	246·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	120·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	130·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	81·25	87·25
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	250·—	270·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65·50	69·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	41·—	45·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	72·—	78·—
Salma 40 zł. m. k.	286·—	298·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·40	318·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3640·—	3660·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	676·50	677·50
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	818·90	819·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	666·—	669·50
Gal. banku hip. 200 zł.	688·—	693·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	428·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	499·75	500·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1780·—	1789·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	606·75	607·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	259·50	260·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	255·50	256·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5440·—	5475·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	403·50	407·50
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565·—	569·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	334·50	337·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1128·—	1138·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	779·—	779·75
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880·—	889·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	731·75	732·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2600·—	2609·50
Schodnicy 500 kor.	537·—	542·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	392.—	396·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	294·—	297·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·75	241·—
Paryż za 100 franków	95·47½	95·62½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·50	255·—
Niemieckie banki	117·72½	117·95
Włoskie banki	94·95	95·15
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·45
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·52	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95·30
Ruble	2·54	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 100/8 (24) (3183 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Elżbiety Hontschikowej w Bochni, zastąpionej przez dr. Juliana Gertlera, adw. w Krakowie, odbędzie się dnia 18 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28 w Krakowie licytacya całej majętności Besów lwh. 734, całej nieruchomości Cerekiew lwh. 744, tudzież 1890/2160 części posiadłości Cząsławice lwh. 743 tut. księgi tabularnej bez przynależności.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 469.445 koron 82 hal. mianowicie lwh. 734 Besów na 330.901 kor. 17 hal., lwh. 744 Cerekiew na 133.226 kor. 95 hal., zaś 1890/2160 części Cząsławice lwh. 743 na 5317 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 312.963 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomościach.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. E. 988/9 (3224 1—3)

W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 2 maja 1910 przymusowa licytacya połowy realności lwh. 1713 gminy Łopatyn składającej się z parc. budowl. obszaru 10 ar. 86 m. na której zbudowany jest dom mieszkalny i stajnia, tudzież ogrodów obszaru 65 ar. 96 m.

Wartość szacunkowa nieruchomości 8494 kor. 20 hal., przynależności 193 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4343 koron 85 hal.

Dokumenta przejrzeć można w tut sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 1 marca 1910.

L. cz. E. 8211/9 (6) (3220 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacya realności, domu dwu piętrowego, przy ulicy Kościuszki i Kraszewskiego w Kołomyi. obj. lwh. 2048 ks. gr. dla II. dz. miasta Kołomyi wraz z przynależnościami, składającemi się z 90 czteroskrzydłowych okien, drzwi, okienic, latarni, lamp gazowych, wybrukowanego podwórza 446 m.².

Nieruchomość tej realności wystawionej na licytacyę jest oceniona na 140.650 koron, przynależności zaś na 3916 koron 40 hal.

Najniższa cena wynosi 72.283 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kołomyja, dnia 7 marca 1910.

L. cz E. XVII. 2401/9 (29) (3213 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w biurze Oddziału XVII. drzwi Nr. 50 tut. sądu licytacya następujących realności objętych:

1. wyk. hip. l. 1828 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa ocenionej na 63.749 kor.,
2. wyk. hip. l. 1829 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa ocenionej na 39.021 kor. 60 hal,
3. 100/1000 części realności objętej wyk hip l. 706 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa Maurycego Czaczkesa własnych, ocenionych na 20.158 kor. 80 hal.,
4. wyk. hip. l. 1426 Dz. I. ks. gr. m Lwowa ocenionej na 28.671 kor.,
5. wyk. hip. l. 1833 Dz. I. ks gr. m. Lwowa ocenionej na 3561 kor.,
6. wyk. hip. l. 1823 Dz. I. ks. gr. m. Lwowa ocenionej na 132.429 kor. 09 hal.

Najniższa cena poniżej której nie nastąpi sprzedaż wynosi co do realności wymienionej: pod 1. 42.499 kor. 33 hal., pod 2. 26.014 kor. 40 hal., pod 3. 10.079 kor. 40 hal., pod 4. 19.114 kor., pod 5. 2.374 kor., pod 6. 66.214 kor. 55 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w biurze Oddziału XVII. tut. sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 9 lutego 1910.

L. cz. E. 2697/9 (4) (3195 1—3)

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 29 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 587 ks. gr. Przysietnica, stanowiącej gospodarstwo włościańskie obszaru 7 morgów, połowy realności lwh. 589, składającej się z gruntów obszaru 3 morgi — 1/8 części realności lwh. 590 składającej się z łąk i pastwisk obszaru 2 morgi w całości wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 7.346 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 4.897 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją; bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 16 marca 1910.

L. cz. E. 1536/9 (4) (3023 1—3)

Na żądanie Tymka Ducia w Mochnaczce wyżnej, zastąpionego przez adw. p. dr. Maurycego Schmala w Grybowie, odbędzie się dnia 31 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Grybowie, licytacya połowy realności lwh. 56 ks. gr. gm. kat. Brunary, objętej Warwary Hubiak i małol. Matrony Hubiak własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę oceniona jest na 9.811 koron 91 hal.

Najniższa cena wynosi 6.541 koron 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 20 lutego 1910.

L. 585/1910 (3179 1—3)

Obwieszczenie.

Dnia 30 marca 1910 odbędzie się w c. k. Zarządzie salinarnym w Kałuszu publiczna rozprawa ofertowa na dostawę materyałów drzewnych jak: drzewa okrągłego, ciosanego, desek i t. d. tudzież węgla bukowego, w roku 1910.

Wykaz zapotrzebowania, rodzaj materyałów i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Expedycie c. k. Zarządu salinarnego w godzinach urzędowych.

Pisemne oferty, sporządzone dokładnie według formularza, który można otrzymać w c. k. Zarządzie salinarnym, ostemplowane znaczkiem na jedną koronę, opieczętowane i zaopatrzone napisem:

„Oferta N. N. na dostawę materyałów drzewnych",

należy wnieść do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego najdalej do godziny 10 przed południem dnia 30 marca 1910.

Do oferty należy dołączyć wadyum w wysokości 5 prc. ogólnej wartości dostawy.

C. k. Zarząd salinarny.

Kałusz, dnia 17 marca 1910.

L. cz. E. 88/10 (8) (2903 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Ramera odbędzie się dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 3/16 części realności lwh. 26 gminy Łozina.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 90 kor. 93 hal.

Najniższa cena wynosi 60 kor. 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 7 marca 1910.

L. cz. E. 2885/9 (4) (3171 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 9·30 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 licytacya realności lwh. 183 ks. gr. gm. kat. Prokocim, składającej się z gruntu objętości 1 b. 63 ar. 75 m² i stojącego na nim domu drewnianego dachówką krytego i stodoły.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 8454 kor 20 hal., przynależność zaś na 300 kor.

Najniższa oferta wynosi kwotę 5836 kor. 13 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 14 lutego 1910.

L. cz. E. 2305/8 (9) (3126 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Matwija Zielińskiego zastąpionego przez adw. dr. Wielochowskiego odbędzie się dnia 28 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/2 i 1/6 lwh. 7 gminy Rakobuty.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 909 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi 606 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i, odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 16 marca 1910.

L. cz. E. 2232/9 (10) (3027 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Niszna Majera, zastąpionego przez adw. dr. Rosenberga, odbędzie się dnia 9 maja 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya: a) 10/12 części realności lwh. 860 gminy Smolin obejmującej dom drewniany i grunta obszaru 5 ha 24 ar. 93 m.², b) 10/12 części realności lwh. 861 tej gminy obejmującej grunta obszaru 26 ar 85 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: ad a) na 2 446 kor. 80 hal., przynależności na 16 kor. 66 hal., ad b) na 113 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1.642 kor. 30 hal., ad b) 75 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 8 marca 1910.

L. cz. E. 4493/9 (3208 1—2)

Dnia 20 kwietnia 1910 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 we Lwowie licytacya realności lwh. 83 i 168 gm. Kozielniki, które jako jedna całość stanowią cegielnie.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 84 na kwotę 5439 kor. 90 hal., a lwh. 168 na kwotę 36.503 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 83 kwotę 3079 kor., co do lwh. 168, 20.662 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy S. II. Oddz. IV.

Lwów, dnia 12 lutego 1910.

L. cz. E. 1839/9 (16) (3170 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 kwietnia 1910 o godzinie 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 licytacya realności lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Łagiewniki objętej składającej się z domu mieszkalnego murowanego z budynkami gospodarczymi i z gruntu o powierzchni 5 h. 69 ar. 22 m.² oraz przynależności, składających się z 2 koni, 2 krów, świni, wozu, pługa, brony i młynka do zboża

Nieruchomość oceniona jest na 21.067 kor. 2 hal., przynależności 608 kor.

Najniższa oferta wynosi 14.450 koron 1 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, 10 lutego 1910.

L cz. E. 1594/9 (5) (3140 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aby Schapira, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya 1/3 części realności lwh. 383 ks. gr. Babińce ad Krzywcze.

1/3 część nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 176 koron 67 hal.

Najniższa cena wynosi 176 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 28 lutego 1910.

L. cz. E. 185/10 (2) (3025)

Dnia 27 kwietnia 1910 godzina 11 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacya 1/60 części realności lwh. 9, 1/120 części lwh. 90 i 1/12 części lwh. 180 kg. gk. Bezmichowa górna.

Nieruchomość ta a to: 1/60 część lwh. 9 na 10 kor., 1/120 część lwh. 90 na 38 kor. 08 hal. i 1/12 część lwh. 180 na 123 kor. 33 hal. została oceniona.

Najniższa cena wynosi: 1/60 część lwh. 9 — 6 kor. 66 hal., 1/120 część lwh. 90 — 25 kor. 38 hal. i 1/12 część lwh. 180 — 82 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 14 marca 1910.

L. cz. E. 4267/9 (4) (3118)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1910 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya 1/2 realności obj. lwh. 54, 1/4 realności obj. lwh. 55 i 1/6 realności obj. lwh. 56 kat. Zabereże.

Realność obj. lwh 54 obejmuje jedną parc. bud. i kilkanaście parcel gruntowych stanowiących grunt orny z wyjątkiem dwóch, na których obecnie powstał las o młodym drzewostanie osikowym, brzozowym i dębowym. Na p. bud. znajduje się chata wiejska wraz ze stajenką o dachu słomianym i stodoła o ścianach plecionych z chrustu słomą kryta. Realność obj. lwh. 55 obejmuje jedną p. bud., na której stoi chata wiejska o dachu słomą krytym drewniana, wewnątrz gliną lepiona, zaś realność obj. lwh. 56, obejmuje tylko jedną p. grunt. stanowiącą drogę domową.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1/2 realności obj. lwh. 54 na 2081 kor., 1 4 realności obj. lwh. 55 na 285 kor., 1/6 realności obj lwh. 56 na 1 kor.

Najniższa cena wynosi, a to: 1/2 realności obj. lwh. 54, 1388 kor., 1/4 realności obj. lwh. 55, 190 kor., 1/6 realności obj. lwh. 56, 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 4 marca 1910.

L. cz. E. 4058/9 (6) (3117)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1910 o godz. 10·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya 1/2 realności obj. lwh. 571 gm. kat. Stanisławów przy ul. Kazimierzowskiej położonej, składającej się z pbud. lk. 533 i 532, oraz parceli ogrodowej 328 i łąki 329. Łączny obszar całej realności wynosi 4791 m².

Na realności tej znajduje się: a) dom mieszkalny murowany parterowy kryty blachą żelazną pocynkowaną, składający się od frontu z bramy wjazdowej i dwóch pokoi od dziedzińca, z 3 pokoi, z 3 kuchni i sieni. Wysokość tych ubikacyi wynosi 3 m. 55 cm.

Cała zabudowana powierzchnia tego domu wynosi 197·61 m². b) dom mieszkalny parterowy budowany lepiony, kryty blachą żelazną, składający się z 4 pokoi, 3 kuchni i 2 sieni. Zabudowana powierzchnia tego domu wynosi 153·76 cm², c) budynek gospodarczy budowlany nielepiony kryty blachą, d) wychodek budowany lepiony Budynki te znajdują się w stanie dobrym. Połowa nieruchomości tej wystawionej na licytacyę, ocenioną jest na 14.700 kor.

Najniższa cena wynosi 7350 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 4 marca 1910.

L. cz. E. 41/9 (17), E. 636/9 (12), E. 4329/9 (10), E. 5078/9 (5), E. 257/10 (5) (2861)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya każdocześnie o godz. 10 przed południem:

A) dnia 26 kwietnia 1910:

1. realności lwh. 761 ks. gr. gm. kat. Gródek Jagielloński, składającej się z placu podbudowlanego i ogrodu obszaru 129 m. kw. ocenionej na 430 kor.;

2. 3/15 części realności lwh. 1 ks. gr. gm. kat. Putiatycze, składającej się z chaty, szopy, stodoły oraz gruntów obszaru 11.705 m. kw. zobowiązanego Iwana Bochonki syna Stefana własnych, ocenionych na 324 kor.,

3. a) połowy realności lwh. 3140 ks. gr. gm. kat. Gródek Jagielloński, składającej się z gruntu obszaru 25 m. kw. piwnicy i kurnika, zobowiązaneho Bolesława Madejewskiego własnej, ocenionej na 75 kor.,

b) realności lwh. 3468 ks. gr. tej samej gminy, położonej na przedmieściu zastawskiem przy drodze publicznej, składającej się z domu mieszkalnego i komórki oraz gruntu obszaru 343 m. kw. ocenionej na 1925 kor.

B) dnia 27 kwietnia 1910:

4. a) realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Wołczuchy, składającej się z 2 chat i 2 stodół, oraz gruntów ornych i łąk obszaru 26.890 m. kw. ocenionej na 4290 kor.,

b) 2 8 części realności lwh. 115 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z drogi obszaru 223 m. kw. Jana i Michała Kazieczków własnych, ocenionych na 10 kor.,

5. realności lwh. 459 ks. gr. gm. kat. Zawidowice, składającej się z roli obszaru 5118 m. kw. ocenionej na 800 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. wynosi: ad 1. 215 kor. (relicytacya), ad 2. 216 kor., ad 3. a) 50 kor., b) 1284 kor., ad 4. a) 2860 kor., b) 6 kor. 67 hal., ad 5. 533 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiell., dnia 25 lutego 1910.

L. cz. E. 2569 9 (9) (2916)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności: 1. lwh. 392, 2. lwh. 478, 3. lwh. 799, 4. lwh. 375, 5. lwh. 447, 6. lwh. 453, 7. lwh. 448 i 8. lwh. 533 ks. gr. Rudniki zobowiązanego własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. 1760 kor. 22 hal., 2. 3615 kor. 66 hal., 3. 5950 kor. 80 hal., 4. 491 kor. 94 hal., 5. 332 kor. 10 ha., 6. 1584 kor. 58 hal., 7. 1061 kor. 10 hal., 8. 5160 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1173 kor. 48 hal., 2. 2410 kor. 44 hal., 3. 3967 kor. 20 hal., 4. 327 kor. 96 hal., 5. 221 kor. 40 hal., 6. 1056 kor. 38 hal., 7. 707 kor. 40 hal., 8. 3440 kor. 16 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. E. V. 4289/9 (4) (3119)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie, odbędzie się licytacya: 1. 4/6 części realności obj. lwh. 264 i 2. 1/6 części realności obj. lwh. 554 gm. k. Krechowce. Realność obj. lwh. 264 składa się z 4 parcel gruntowych o obszarze 71 arów 50 m.², zaś realność obj. lwh. 554 składa się z p. bud. lk. 106, p. gr. 117 ogród i dwóch parc. t. j. 139 i 742 o łącznym obszarze 93 arów 45 m.². Na realności obj. lwh. 554 znajdują się trzy budynki a to: a) dom mieszkalny drewniany, b) stajnia o ścianach łozą grodzonych, c) szopa na słupach słomą kryta.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: 4/6 części realn. obj. lwh. 264 na 484 kor., zaś 1/6 część realn. obj. lwh. 554 na 223 kor.

Najniższa cena wynosi a to: 4/6 części lwh. 264 — 322 kor., zaś 1/6 części lwh. 554 — 149 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 4 marca 1910.

L. cz. E. 16/10 (5) (3177)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Hofstättera odbędzie się dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya:

a) połowy realności objętej lwh. 29 księgi grunt. gm. Rostoka,

b) połowy realności objętej lwh. 58 księgi grunt. gminy Łusławice, c) połowy realności objętej lwh. 143 księgi grunt. gminy Łusławice wraz z przynależnościami, zobowiązanego Jędrzeja Lękawy własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na kwotę 1738 kor. 25 hal. ad b) na kwotę 2600 kor., ad c) na kwotę 1105 kor., przynależności ad b) zaś na 17 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3640 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub cię-żary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zakliczyn, dnia 2 marca 1910.

L. cz. E. 2674/9 (5) (2919)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Goldberga w Radłowie, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 111 ks. gr. gm. kat. Pasieka otfinowska objętej, składającej się z parceli bud. i 3 parcel gruntowych w łącznym obszarze 26 a. 46 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z 70 m. płotu, 150 śliw, 4 osik i 1 studni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 578 kor., przynależności zaś na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 415 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 28 lutego 1910.

L. cz. E. 249/10 (4) (3221)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9, licytacya realności wyk. hip. 1 gm. Stare Brody.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 2505 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1253 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej. jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 6 marca 1910.

L. cz. E. V. 3524/9 (5) (3111)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1910 o godz. 11·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya 1/3 części realności obj. lwh. 116, 1/12 części realności obj. lwh. 118 i całej realności obj. lwh. 119 ks. gr. gm. kat. Zabrz że.

Realność obj. lwh. 116 składa się z p. bud. lk. 11/2; par. lk. 41/1 rola p. gr. lk. 43 ogród oraz dwóch p. gr. lk. las stanowiących. Realnośl obj. lwh. 118 składa się jedynie z par. gr. lk. 821 drogę stanowiącej, zaś realność obj. lwh. 119 składa się z dwóch p. gr. o powierzchni 55 ar 53 m.² Budynków na pomienionych realnościach niema żadnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: lwh. 119 na 400 kor., 1/3 lwh. 116 na 368 kor., 1/12 lwh. 118 na 10 koron.

Najniższa cena wynosi: lwh. 119 — 267 kor., 1/3 lwh. 116 — 246 koron, 1/12 lwh. 118 — 7 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Stanisławów, dnia 4 marca 1910.

L. cz. E. V. 3935/9 (7) (3115)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1910 o godzinie 12 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 w Stanisławowio licytacya realności obj. lwh. 271 i 804 gm. kat. Hanusowce, oraz realności obj. lwh. 754 gm. kat. Pobereże.

Realność obj. lwh. 271 składa się z jednej p. bud. i kildunastu parcel gruntowych przeważnie rolę stanowiących z wyjątkiem jednej zarośniętej krzakami drzewkami brzozowymi i dębowymi na której znajduje się 40 dębów zdatnych na materyał budowlany.

Na parceli bud. znajdują się dwa budynki mieszkalne, drewniany, słomą kryty, szpichlerz również drewniany słomą kryty, piwnica murowana i kosznica. Realność obj. lwh. 804 składa się jedynie z jednej parceli zaś realność obj. lwh. 754 gm. kat. Pobereże składa się z kilku p. gr. bez budynków.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione, a to:

a) lwh. 754 gm. Pobereże na 398 kor.,

b) lwh. 271 gm. Hanusowce na 5.870 koron,

c) lwh. 804 gm. Hanusowce na 200 kor.

Najniższa cena wynosi a to lwh. 754 265 kor., lwh. 271 — 3.914 kor., lwh. 804 — 134 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 4 marca 1910.

L. cz. E. V. 2863/9 (7) (3112)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1910 godz. 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24, w Stanisławowie licytacya realności obj. lwh. 3926 ks. gr. gm. kat. Stanisławów.

Realność ta składa się z p. gr. lk. 2279/118 o powierzchni 1703 m.² i p. bud. lk. 3345 o powierzchni 569 m.² i leży z końcem ul. Belwederskiej i ogrodzoną jest sztachetami drewnianymi. Parcela gruntowa stanowi ogród warzywny, zaś na parceli budowlanej znajdują się 4 budynki, a to: a) budynek mieszkalny drewniany na podmurowaniu z cegieł, kryty blachą o dwóch pokojach, kuchni, spiżarce, sionce ścianach lepionych wewnątrz malowanych, b) szopa na drzewo drewniana z materyału miękkiego pokryta gontami, c) obórka drewniana z chlewem i karmikiem z miękkiego materyału, oraz d) wychodek drewniany gontami kryty.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7.727 kor.

Najniższa cena wynosi 3.863 kor. 50 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 4 marca 1910.

L. cz. E. 1955/9 (5) (2874)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Kogla odbędzie się dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie, biuro Nr. 19 licytacya 40/160 części z połowy realności lwh. 542 gm. Rudnik.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 101 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 68 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, 16 lutego 1910.

L. cz. E. 242/10 (4) (3223)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya realności wyk. hip. 189 gm. Jazłowczyk.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 1484 kor. 2 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 990 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 6 marca 1910.

L. cz. E. 882/9 (26) E. 1623/9 (5) (3204)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się dnia 26 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem:

I. relicytacya a) 3/5 części realności objętej lwh. 111 i b) 3/5 części realności objętej lwh. 423 gminy Podliski ocenionej ad a) na 2.079 kor., ad b) na 606 kor.,

II. licytacya posiadłości objętej lwh. 572 ks. gr. gm. kat. Sądowa Wisznia złożonej z chaty, kawałka ogrodu i pola o powierzchni 15 ar. 36 mtr.² ocenionej na 801 kor. 12 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad I. a) 1058 kor., ad I. b) 314 kor., zaś ad II. 535 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, przejrzeć można w tut. sądzie biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sadowa Wisznia, 2 marca 1910.

L. cz. E. V. 4659/9 (4) (3110)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1910 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya: 1. połowy realności obj. lwh. 391 gm. kat. Zagwoźdź składającej się z p. bud. lk. 56 na której stoją chałupa, stojenka, stodoła i kurnik zbudowane z drzewa miękkiego, w dobrym stanie się znajdująca i ubezpieczone w Towarzystwie „Dniestr", jakoteż 2. całej realności obj. lwh. 392 tejże samej gminy składającej się z kilku parcel gruntowych o rozmaitej jakości.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione, a to: 1. połowa lwh. 391 na 322 kor., zaś 2) lwh. 392 na 1388 kor.

Najniższa cena wynosi, a to: połowa lwh. 391 — 214 kor. 6 hal., lwh. 392 — 925 kor. 4 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 1 marca 1910.

L. cz. E. 2827/9 (6) (3178)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schaji Majerhoffa w Dąbrowie odbędzie się dnia 23 kwietnia 1910 o godzina 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 117 gm. Żelazówka objętej, Jana Bochenka własnej, składającej się z jednej parc. bud. i 4 parcel gruntowych w łącznym obszarze 73 a. 14 m.²

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1.350 koron.

Najniższa cena wynosi 900 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się o tyle prostuje, że najniższa oferta wynosi 900 kor., i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 7 marca 1910.

L. cz. E. 2039/10 (5) (2870)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Agnieszki Mareckiej odbędzie się dnia 28 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie biuro Nr. 19 licytacya całej realności lwh. 1709 gminy Rudnik.

Nieruchomość ta wystawiona licytacyę jest oceniona na 412 kor.

Najniższa cena wynosi 275 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, 21 lutego 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (1) (3049 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Lei z Glaserów Glaser właścicielki realności w Żabiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu p. Jana Kasparka w Żabiu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Adama Ważnego c. k. notaryusza w Żabiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 marca 1910 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Żabiu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Żabiu najdalej do dnia 24 kwietnia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26 kwietnia 1910 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Żabiu, lub w pobliżu Żabia mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22 lutego 1910.

L. cz. S. 3/7 (51) (3157)

Obwieszczenie.

W konkursach Jakóba i Chaji Weinbergerów S. 3/7 S. 4/7 mianuje sąd tutejszy komisarzem konkursowym w miejsce c. k. radcy sądu krajowego pana Hipolita Smoleckiego (który przeniesiony został na inną posadę służbową) c. k. sędziego powiatowego p. Wojciecha Nowaka, kierownika c. k. sądu powiatowego w Gorlicach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 5 marca 1910.

Konkursa.

L. 554/1910 (2930 3—3)

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Laszkach pod Radymnem w powiecie jarosławskim, rozpisuje Jarosławski Wydział powiatowy naznaczając termin do wnoszenia podań o nią na dzień 1 maja 1910.

Petenci o tę posadę wynni się wykazać kwalifikacyami takimi, jakie wylicza § 7 ustawy z 5 października 1906 Dz. ust. kraj. Nr. 148.

Laszecki okręg sanitarny obejmuje 17 wsi i 15.000 mieszkańców.

Płaca laszeckiego lekarza okręgowego wynosi 1300 koron rocznie, a roczny ryczałt na objazdy, wyznaczony przez Wydział krajowy 700 koron.

Prawa i obowiązki lekarza okręgowego określa ustawa z 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. ust. kraj. i rozporządzenie wykonawcze do niej, ustawa z 5 października 1906 Dz. kraj. Nr. 148 i ustawa z 12 maja 1909 Dz. ust. kraj. Nr. 68.

Jarosław, dnia 9 marca 1910.

Prezes Rady powiatowej:
W. Czartoryski m. p.

LW. 134.172/09 (2997 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednorazowego wsparcia w kwocie dziewięciuset (900) koron z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to jest przeznaczone dla biednych moralnych dziewcząt szlacheckiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii i będzie przyznane albo jako pomoc do osiągnięcia wykształcenia, lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, albo też jako posag.

Kto raz otrzymał wsparcie z niniejszej fundacyi, nie może się o nie ponownie ubiegać.

Prawo nadania niniejszego wsparcia służy Wydziałowi krajowemu po wysłuchaniu wniosków kuratora fundacyi Wgo Eustachego Włodzimierza Zenona tr. im. Rylskiego, właściciela dóbr w Ubrynowie, poczta tamże.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31 maja b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo moralności i dowody szlachectwa. Kandydatki ubiegające się o wsparcie jako o pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, mają w razie, jeżeli już w jakiej szkole się kształcą, dołączyć także świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, jeżeli zaś kształcą się praktycznie w jakim zawodzie, świadectwa z dotychczasowej praktyki.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 7 marca 1910.

L. 25.623 (2922 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady adjunkta I. klasy, ewentualnie i adjunkta II. klasy przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Adjunkt I. klasy krajowego Archiwum pobiera obecnie tytułem płacy 2.800 kor., tytułem dodatku aktywalnego 960 kor. rocznie i ma nadto prawo do 4 dodatków 3-letnich po 200 kor. rocznie.

Adjunkt II. klasy pobiera tytułem płacy 2.200 kor., tytułem dodatku aktywalnego 768 kor. rocznie i ma nadto prawo do 3 dodatków 3-letnich po 200 kor.

Adjunkt I. i II. kl. krajowego Archiwum jest urzędnikiem krajowym.

Osoby ubiegające się o powyższą posadę, winny się wykazać doktoratem z prawa lub filozofii, a pierwszeństwo będą mieć kandydaci, którzy odznaczyli się pracami naukowami w zakresie historyi polskiej, lub prawa polskiego.

Podania zaopatrzone nadto w metrykę urodzenia i dowód obywatelstwa austryackiego wnosić należy do Wydziału krajowego w terminie do 1 kwietnia 1910.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 8 marca 1910.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Pr. 34 10 (2) (3215)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст брошури Дм. Донцов. п. т. „Школа а релїгія“ видана через українськїй студенцкій Союш в уступі від „Для пануючих кляс“ до кінця містить в собі знамена злочину з § 122 а. б. д. з. к, і провини з § 303 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державно- з конфіската сеї часописи в дни 16 марта 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене тої брошури а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 18 марта 1910.

Ђ. сп. Pr. 33/10 (2) (3214)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 57 часописи „Дїло“ з дня 15 марта 1910 під написею: „Вчерашна тактика прокуратора“ в уступі від початку до слів „провокация“ і від „Отже певне“ до кінця містить в собі знамена провини з § 300 і 305 з к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 15 марта 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 18 марта 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 99 10 (1) (3052 3—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Wołoszynowi i Waleryanowi Wołoszynowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Pesie Sternhell w Kańczudze pozew o 1180 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 17 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Wołoszyna i Waleryana Wołoszyna, ustanawia się pana Józefa Wołoszyńskiego starszego w Kańczudze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Wołoszyna i Waleryana Wołoszyna w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 3 marca 1910.

L. cz. C. IV. 54/10 (2) (3141 2—3)

Edykt.

Przeciw Helenie Becla, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Marka Wirzmana pozew o wykreślenie prawa zastawu.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 23 marca 1910 o godz. 9 rano, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się pana dr. Mantla adwokata w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 9 marca 1910.

L. cz. C. II. 142—143/10 (1) (2773 2—2)

Edykt.

Przeciw Janowi Węgrzynowskiemu po Szymonie z Brzozowa i Józefowi Rzepka z Przysietnicy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przeciw 1) przez Kazimierza Pilawskiego w Brzozowie, przeciw 2) przez Jakóba Rzepkę z Przysietnicy pozew o 1) 258 kor. 3 hal., 2) 340 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 11 kwietnia 1910 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Węgrzynowskiego i Józefa Rzepki ustanawia się pana dr. Festenburga adw. w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych nieobecnych w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 2 marca 1910.

L. 4.382/pr. (3094 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie horodeńskim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 9 maja,

dla grupy gmin miejskich na 11 maja

dla grupy większych posiadłości na 13 maja bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie horodeńskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 marca 1910.

L. cz. C. I. 57/10 (1) (3167 2—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Olenie Modrzejowskiej z Kozłowa, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Wincentego Rozwadowskiego z Kozłowa pozew o 380 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 6 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się pana adw. dr. Wielochowskiego w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki nie zostanie objętą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 19 marca 1910.

L. cz. Cg. I. 117/10 (1) (3184 1—3)

Edykt.

Przeciw Ignacemu Olbrychtowi i Maryannie z Kopciów Olbrychtowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Kosinie pozew o 1600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 31 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Ignacego Olbrychta i Maryanny z Kopciów Olbrychtowej ustanawia się pana adw. dr. Fröhlicha w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Olbrychta i Maryannę z Kopciów Olbrychtową w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 7 marca 1910.

L. cz. C. I. 94/10 i C. I. 95/10 (3165)

Edykt.

Przeciw 1) Maryanowi Jaruszewskiemu i 2) Franciszkowi Drążowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu tutejszego przez Spółkę pożyczkową w Bołszowcach pozew o zapłatę 320 kor. zpn., nadto przeciw pierwszemu wniesiony został przez Towarzystwo handlu w Bołszowcach pozew o zapłatę 225 kor. z pn.

Na podstawie pozwów wyznaczoną została rozprawa na dzień 22 marca 1910 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 8 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Władysława Buszyńskiego c. k. notaryusza w Bołszowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bołszowce, dnia 18 marca 1910.

L. cz. C. I. 90,10 (3191)

Edykt.

Przeciw Szymonowi Igelmann synowi Mendla, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Abrahama Igelmana pozew o zapłatę 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 18 marca 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie sala rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana dr. Izydora Frieda adw. kraj. w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. C. I. 101/10 (3) (3198)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Jakóbowi Górniakowi, synowi Ignacego, rolnikowi, przedtem w Trybuchowcach, wniosła Anna Dereniowska wdowa po Mikołaju w Trybuchowcach skargę o 400 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 31 marca 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Nathansohn w Husiatynie będzie go zastępywał dopokąd się w Sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Husiatyn, dnia 17 marca 1910.

L. cz. C. II. 100/10 (3227)

Edykt.

Przeciw Walentemu Tulikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Jędrzeja Augustyna z Lubczy pozew o zapłatę 376 kor. 17 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31 marca 1910 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Walentego Tulika ustanawia się pana dr. Tomasza Krudzielskiego adwokata w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 18 marca 1910.

L. cz. C. I. 550/9 (1) (3207)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Juryniec z Żurawiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie przez Abrahama Friedmana pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 30 marca 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Juryniec ustanawia się pana dr. Jakóba Behra, adw. w Uhnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Uhnów, dnia 23 lutego 1910.

L. VII. a. 543/1 (20) (2804)

Sprostowanie.

W obwieszczeniu c. k. Namiestnictwa z 9 lutego 1910 L. VII. a. 543 podano, że magister farmacyi Feiwel Maurer z Kołomyi wniósł 15 stycznia 1910 podanie do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w miasteczku Skolem koło Rynku.

Niniejszem prostuje się, że wspomniany magister farmacyi prosił w powołanem podaniu o koncesyę na nową aptekę publiczną w „miasteczku Skolem w Rynku“.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 lutego 1910.

L. VII. a. 297/2 (2805)

Sprostowanie.

W obwieszczeniu c. k. Namiestnictwa z 30 stycznia 1910 L. VII. a. 297 w „Dzienniku urzędowym Gazety Lwowskie“ z 20 lutego 1910 Nr. 31 podano, że magister farmacyi Jan Karol 2 im. Zagórski z Krakowa wniósł podanie 10 stycznia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Krakowie na narożniku ulicy Zwierzynieckiej i Kraszewskiego.

Niniejszem prostuje się, że wspomniany magister farmacyi wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Krakowie oprócz innych stanowisk na narożniku ulicy Zwierzynieckiej i Straszewskiego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 lutego 1910.

L. cz. C. II. 124/10 (1) (3200)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Tomaszowi Niezgodzie wniosła Agnieszka 1-o Niezgodowa 2-o Miazgowa gospodyni w Kupnie pozew o oddanie w posiadanie z realności lwh. 25 gminy Kupno takiej części, któraby łącznie z posiadanemi przez powódkę parcelami stanowiła 1/4 część realności lwh. 25 gminy Kupno objętej pozwanego własnej.

Rozprawa odbędzie się dnia 14 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie Nr. biura 13.

Celem strzeżenia praw pozwanego Tomasza Niezgody ustanawia się kuratorem p. dr. Seeligera w Kolbuszowej i poleca mu, by praw swego kuranda sumiennie strzegł i bronił, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 18 marca 1910.

L. cz. C. I. 86 10 (1) (2894)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Cokan, Michałowi Lipkiewiczowi, Tymkowi Soniak, Tymkowi Ławer, Hryciowi Zubal, Michałowi Lewickiemu, Dmytrowi Skoney i Ołeksie Makoś, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Konstantego Czarkowskiego pozew o oddanie w posiadanie parcel gruntowych w Terce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 kwietnia 1910 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw wymienionych nieobecnych pozwanych ustanawia się pana Władysława Smólskiego c. k. radcę sądu kraj. i adw. w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swoich kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 5 marca 1910.

L. cz. C. I. 98/10 (1) (2788)

Edykt.

Przeciw Ilkowi Małyszowi i Parańce Małysz z Gnojnic, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Michała Małysza pozew o zapłacenie kwoty 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczył tut. sąd audyencyę na dzień 13 kwietnia 1910 o godz. 9 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Ilka Małysza i Parańki Małysz ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu Ilka Małysza i Parańkę Małysz w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 5 marca 1910.

Doniesienia prywatne.

BLUSZCZ

NAJWIĘKSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO TYGODNIOWE **DLA KOBIET**, LITERACKO-SPOŁECZNE, ILUSTROWANE, POMIESZCZA PRACE PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ LITERACKICH:

artykuły wstępne, artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą, i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet.

Powieści. — Nowele.

Prócz nowel piór najcelniejszych BLUSZCZ w roku 1910 drukować będzie powieści: Kazimierza TETMAJERA GRA FAL (początek przygotowano dla nowych prenumeratorów) M. Wierzbińskiego „ŚWIĘTY FEN“ i inne.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają Powieści i Nowele znakomitych autorów obcych.

DZIAŁ KOSMETYKI
Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Przepisy kulinarne i t. p.

Numery okazowe wysyłane na żądanie franko i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, który zawiera rocznie **przeszło 4000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: sukień, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ“ dodaje:

26 wielkich tablic krojów,
dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnych **„BLUSZCZ“** ogłasza na 1-go Kwietnia 1910 r. **Konkurs z nagrodą rb. 1000** na powieść obyczajową, współczesną.

Prenumeratę przyjmują w **Cesarstwie Austryackiem**: we Lwowie: **Główna Ekspedycya „BLUSZCZU“, Pasaż Hausmana 9.** W Krakowie: **D. E. Friedlein.** Prenumerata „**BLUSZCZU**“ wynosi kwartalnie koron **5,** z przesyłką pocztową koron **6** hal. **60.** Adres Redakcyi i Administracyi „**BLUSZCZU**“ **Warszawa, Nowy-Świat 41.**

TYGODNIK ILLUSTROWANY

50 lat istnienia. — 50 lat istnienia.

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Illustrowany

daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

Tygodnik Illustrowany

zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

W roku bieżącym zamieszcza TYGODNIK najświeższy znakomity utwór **Wiktora Gomulickiego:**

„CAR WIDMO“

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

„Galicya w obrazach“
z szczególniejszem uwzględnieniem **Krakowa i Lwowa.** Stały dział obficie illustrowany.

Dodatki nadzwyczajne. — Reprodukcye barwne. — Reprodukcye dwubarwne.

Nadzwyczajne premium Jubileuszowe Tygodnika Illustrowanego.

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany wszystkim swoim prenumeratorom bez żadnej dopłaty 12-to tomową Bibliotekę p. t. **„CIEKAWE POWIEŚCI“**, poświęconą najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, oraz zupełnie bezpłatnie WIELKIE JUBILEUSZOWE PREMIUM **DUCH PRUSKI**, cykl kolorowanych kartonów, wykonany przez artystę Wojciecha Kossaka.

Na żądanie wysyłamy tomy (Ciekawe Powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie, za dopłatą za tom 50 hal., to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Ogłoszenie licytacyi.

Podpisany właściciel **konces. Zakładu zastawniczego w Buczaczu** podaje do powszechnej wiadomości, że **dnia 6 kwietnia 1910** o godzinie 10 przed południem odbędzie się w lokalnościach tego Zakładu przy ul **Ludwika Bernackiego l. 13 w Buczaczu**

licytacyjna sprzedaż

niewykupionych lub nieprolongowanych zastawów mianowicie przedmiotów ze srebra i złota wszelkiego rodzaju, oraz dyamentów, pereł i korali z numerów zastawów

877, 1237. 1496, 1596 1607, 1641, 18[illegible]0, 1853. 1858. 1865 1901, 1923 1988, 1999, 2002. 2009, 2044, 2082, 2092, 2113, 2122, 2130, 2141. 2158 2159, 2165, 2166, 2171, 2202, 2203, 2205, 2207–2210, 2213. 2223, 2224. 2226 2228, 2231. 2254, 2262, 2263. 2265, 2269, 2272, 2279. 2281–2285. 2288, 2297, 2302–2305. 2309. 2310, 2316–2319, 2324–2331, 2340, 2347, 2348. 2354. 2356 2358, 2368. 2375, 2398, 2401, 2403, 2404, 2414, 2421, 2422, 2432, 2436, 2440, 2441, 2445. 2449. 2455, 2456 2468 2482–2484. 2486, 2488. 2496, 2499, 2501. 2507, 2516, 2526, 2527, 2528, 2540–2542 2547. 2549. 2569, 2574, 2579. 2585. 2587, 2589–2593. 2596, 2601, 2615, 2622, 2623, 2626, 2631. 2633, 2635–2637. 2641, 2646–2648, 2652, 2654, 2658. 2662–2664. 2670, 2673, 2675, 2677, 2680–2682, 2684. 2685, 2688, 2693–2695, 2697–2701.

Buczacz, dnia 19 marca 1910

M. Ch. Stern.

Ogłoszenie.

II. Ogólne Zgromadzenie

Członków Związku Ziemian we Lwowie,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

odbędzie się

we Lwowie, dnia 7 kwietnia 1910 o godzinie 10 rano

w sali obrad Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ul. Karola Ludwika l. 1, II. p. po nabożeństwie odbytem o godzinie 9 rano w kościele Katedralnym.

Na porządku dziennym:

1. Zagajenie przez prezesa Rady nadzorczej.
2. Odczytanie protokołu czynności ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za czas po 31 grudnia 1909.
4. Odczytanie sprawozdanie z lustracyi dokonanej przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
5. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
6. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski Rady nadzorczej o zatwierdzenie bilansu i rozdzielenie zysków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
7. Wnioski Rady nadzorczej w sprawie zmiany art. 5, 20 i 24 statutu.
8. Wybór komisyi rewizyjnej w myśl art. 21 statutu.
9. Wnioski członków.

Dyrekcya.

OGŁOSZENIE

Krakowskiej Spółki Tramwajowej.

Niniejszem ogłasza się, że przy losowaniu naszych akcyj tramwajowych, które się odbyło w dniu 16 marca 1910 roku w obecności p. dr. Nowaka jako substytuta c. k. notaryusza p. Wacława Adamskiego, następujące numera akcyj wylosowane zostały:

Nr. 90, 266, 300, 423, 434, 463, 481, 486, 519, 637, 694, 845. 880, 1041, 1065, 1180, 1186, 1234, 1252, 1328, 1417, 1474, 1492, 1526, 1708, 1710, 1736, 1790, 1797, 1907, 1959, 1960, 1979, 1992, 2020, 2182, 2200, 2390, 2483, 2560, 2603, 2628, 2629, 2630, 2719, 2725, 2737, 2818, 2922, 2969, 3072, 3096 3131, 3232, 3407 3512, 3699, 3702, 3809, 3913, 4136, 4138, 4204, 4218, 4222, 4509, 4541, 4825, 5247, 5320, 5349, 5356 5694, 5733, 5735, 5791, 5816, 5853, 5854, 5855, 5856, 5857, 5858, 5966, 6657, 6078, 6427, 6476, 6778, 6885, 7154, 7258, 7306, 7316, 7622, 7658, 7699, 7826, 7842, 7854, 8042, 8421, 8441, 8598, 8607, 8736, 8798, 8810, 8839.

Powyższe wylosowane akcye będą wypłacane począwszy od dnia 11 kwietnia b. r.

Z akcyj wylosowanych w dawniejszych latach jeszcze następujące numera wypłacone nie zostały:

Nr. 440, 484, 2388, 4334, 4520, 4809, 6518.

Wszystkie powyższe akcye będą wypłacane począwszy od dnia 11 kwietnia 1910 roku w następujących kasach:

w kasie domu bankowego W. P. Augusta Raczyńskiego w Krakowie, Rynek główny Linia A-B.;

w kasie Towarzystwa w Krakowie, ulica Gazowa Nr. 4;

w głównej kasie c. k. uprzyw. Banku dla krajów koronnych w Wiedniu (Länderbank) ulica Hohenstaufów Nr. 3;

w kasie domu bankowego F. M. Philippsona i Ski w Brukseli.

Prezydent Rady zawiadowczej

Antoni Oborski mp.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.